

GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW 1958
STYCZEŃ



STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI

DUCH PRACY LUDZKIEJ

MYŚLI O WARTOŚCI PRACY

Wydanie III – Str. 208

w broszurze zł 18,- w opr. płóciennej zł 28,-
polecają wszystkie katolickie księgarnie w kraju.

99

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ

ROK 2

GORZÓW – STYCZEŃ 1958

NR 1



J. E. Ks. Biskup Teodor Bensch

Ordynariusz Gorzowski,
Doktor prawa kanonicznego.

Mgr prawa cywilnego,
zmarł w Panu dnia 7. I. 1958 r. o godz. 9,10
w Szczecinie.

Przewiezienie zwłok śp. Ks. Biskupa ze Szczecina do Gorzowa, do kościoła parafialnego p. w. św. Krzyża odbyło się w czwartek 9. I. 58 r. o godz. 16,00 eksportacja do katedry w piątek 10. I. 58 o godz. 16,00, uroczystości pogrzebowe oraz złożenie do grobowca w katedrze w sobotę 11 bm. od godz. 9,00 rano.

J. E. Ks. Biskup Teodor Bensch ur. 10. III. 1903, święcenia kapłańskie otrzymał 12. VI. 32 r. a święcenia biskupie 21. IX. 1954 r. Ingres do katedry gorzowskiej odbył 16. XII. 1956.



600-9406 11



MODLITWA O POWOŁANIA KAPLAŃSKIE

przez Ojca św. Piusa XII ułożona i odpustami udarowana

Św. Penitencjaria Apostolska

Urząd do spraw odpustów

(L'Osservatore Romano, niedziela 10 listopada 1957, tłumaczenie)

Panie Jezu, Najwyższy Kapłanie i Powszechny Pasterzu, któryś nam polecił modlić się o powołania kapłańskie mówiąc: „proście Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swe” (Mt. 9, 38). Wysłuchaj łaskawie prośb naszych i pobudź wielką ilość dusz wspaniałomyślnych, ożywionych przez Twój przykład i łaskę Twoją, aby zapragnęły uczestniczyć w przekazywaniu światu owocu Twego jedyne go i prawdziwego Kapłaństwa.

Spraw, aby zasadzki i potwarze złośliwego wroga, wspierane przez panującego w świecie ducha obojętności i materializmu, nie zaciemniły w oczach wiernych owego niebiańskiego blasku i głębokiej czci należnej tym, co nie będąc z tego świata, żyją w świecie, aby być szafarzami tajemnic Bożych.

Spraw, aby dla przygotowania dobrych powołań, nie zaprzestano troszczyć się o młodzież, by rosła w wiedzy religijnej, w szczerej pobożności, w czystości obyczajów i w zamiłowaniu najwyższych ideałów.

Spraw, aby sprzyjała powołaniu rodzina chrześcijańska, aby dawała zawsze wysiew dusz czystych i gorliwych i miała sobie za honor ofiarować na służbę Panu część obfitego potomstwa swego.

Spraw, aby także Kościołowi Twemu w żadnej części świata nie zabrakło środków niezbędnych do gromadzenia, pielęgnowania, kształcenia i dojrzewiania dobrych powołań, które się zgłaszają.

Aby to wszystko się spełniło, spraw, o Jezu, gorący miłośniku dobra i zbawienia wszystkich, aby nieodparta moc Twojej łaski nie przestawała płynąć z nieba i stała się w wielu młodzieńcach najpierw cichym wołaniem, później wielkoduszną odpowiedzią, a w końcu wytrwaniem w Twojej świętej służbie.

Czyż Cię nie martwi, o Panie, kiedy widzisz takie mnóstwo opuszczonych, jak owce bez pasterza, którym nie ma kto podać

chleba nauki Twojej, ani wody łaski Twojej — narażonych na to, by stać się pastwą drapieżnych wilków, czyhających na nich zdradliwie?

Czyż Cię nie boli widok rozległych pól, których nie dotknął jeszcze lemiesz pługa, gdzie rosną bez przeszkód osty i ciernie?

Czyż nie doznajesz udręki, gdy patrzysz na tyle pięknych ogrodów Twoich, wczoraj jeszcze zielonych i bujnych w liście i kwiat, a dzisiaj już zaniedbanych i prawie pożółkłych?

Czy możesz pozwolić, by żniwo tak wielkie już dojrzałe miało się wykłócić i zgubić ziarno dla braku rąk zbierających je skrzętnie?

O Maryjo, Matko Najczystsza, z której rąk miłosiernych otrzymaliśmy Najświętszego ze wszystkich Kapłanów; —

O przestławny Patriarcho, św. Józefie, doskonały przykładzie wrażliwości na natchnienia Boże; —

O Święci Kapłani, którzy stanowicie w niebie wybrany chór przy boku Baranka Bożego; — wyproście nam liczne i dobre powołania kapłańskie, ażeby owczarnia Chrystusowa, prowadzona i wsparta przez czujnych pasterzy, mogła dojść do najśłodszego pastwisk wiecznej szczęśliwości — **A m e n.**

Dnia 6 listopada 1957 r.

Ojciec św., Pius XII, raczył nadać wiernym, którzy pobożnie modlitwę powyższą odmówią, każdorazowo odpust cząstkowy dziesięciu lat, odpust zaś zupełny pod zwykłymi warunkami, za codzienne odmawianie pobożnie tej modlitwy przez przeciąg całego miesiąca.

Bez względu na przeciwne rozporządzenia.

N. Card. Canali
Penitencjarz Wielki
S. Lucio, Regens.

2.

RADIOGRAM

Podziękowanie prawnikom za depeszę z Jasnej Góry

dnia 8/11 1957

Cardinali Wyszyński, Miodowa 17 — Warszawa
222 Citta del Vaticano 62 8 0800 Vatgovt Etat —

Augustus Pontifex paterno oblectamento exceptit pietatis et observantiae officium a catholicis iurisperitis qui ad Deiparae

Virginis Claromontanae piam peregrinationem susceperunt per te ipsi prolatum ac valde gavisus propositis christiana integritate exercendi iudicia eos eorumque operum Virgini Poloniae Patronae invictissimae in qua tota forma splendet iustitiae commendat ac flagrantia vota Apostolica Benedictione permanenter impertita confirmat.

(—) Dell' Aqua Substitutus

3.

PRZEMÓWIENIE DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W SZCZECINIE

J. Eminencji Ks. Prymasa Polski Dr Stefana Wyszyńskiego
wygłoszone w dniu 29. XI. 1957 r. w bazylice
św. Jana Chrzciciela

(Większe fragmenty)

Ekscelencjo, Arcypasterzu Gorzowski, Najmilsi Bracia Kapłani, Droga Młodzieży Akademicka, Ludu Boży miasta Szczecina i całej Diecezji Gorzowskiej!

Gdybym chciał szukać w swoich myślach właściwego pozdrowienia dla Was, gdy spotykamy się dzisiaj znowu po latach pięciu, sądzę, że nie znalazłbym właściwszego nad to, które sam Kościół Boży w liturgii swojej podaje. Od kilku dni przecież, w każdej Mszy „Introit” zaczyna się od słów znamienitych: „Ego cogito cogitationes pacis”, tzn. — „ja zachowuję myśli pokoju, a nie zawstydenia. Przyzywać mnie będziecie i wysłucham Was i wyprowadzę Was z Waszych ucisków”. Te słowa Kościół Boży czyta dziś, jak czytał wczoraj, przedwczoraj, przez szereg dni, powtarzając je za niedzielą ostatnią po Zielonych Świątkach.

A cóż to była za niedziela? To była ostatnia niedziela roku liturgicznego. Kościół przecież zakończył właśnie wtedy swój rok liturgiczny. Następna niedziela, ta która się zbliża, zwana w liturgii „dominica prima adventus”, czyli pierwsza niedziela adwentu, jest już początkiem nowego roku liturgicznego. Dlaczego to Kościół Boży tak przypomina, że Bóg niesie światu myśli pokoju, a nie zasmucenia? Dlatego to czyni, że w tę niedzielę, jak i następną ukazuje nam kres tego świata, kres ładu i porządku tej ziemi.

Chrystus Pan pytany przez swoich uczniów, jakie będzie dokończenie świata, zapowiedział dwa zdarzenia: — jedno bliskie, drugie nieznanne w swej przyszłości. Bliskie — to koniec

miasta Jeruzalem, które miało być zburzone przez najeźdźczy Rzym. I to się spełniło. Dlatego Chrystus to zapowiedział, ażeby wiarę zdobyć i dla tej odległej zapowiedzi, jaką miał być koniec świata. Może przerażać małe duchy ten obraz walącego się świata. W tę niedzielę znowu usłyszemy słowa: „będą znaki na niebie i na ziemi i moce niebieskie poruszone będą, a ludzie schnąć będą od szumu morskiego” — takie straszne rzeczy stają przed oczyma, z całym swoim realizmem świata, wspaniałego w swym początku, wspaniałego w swym celu, a jednak tak biednego, tak pełnego boleści w swym dziejowym rozwoju i w swym przebiegu historycznym. Mogą więc co słabsze umysły zachwiać się, mogą się zaniepokoić. Trzeba im przypominać, że jednakże Bóg jest Panem nieba i ziemi i że On „ma myśli pokoju, a nie zawstydenia”. Boć On, który jest Panem tego świata, który jest jego Ojcem, On Nieśmiertelny — nie pozwoli na to, by rodzaj ludzki, chociaż się w swej potędze wzmaga i dochodzi do niezwykłych osiągnięć, mógł zniszczyć glob. Bóg jest Ojcem Jego i już dziś, w widzeniu apokaliptycznym Jana na Patmos przepowiada — „Oto nowe uczynię wszystkie rzeczy”.

Świat współczesny lęka się sam siebie. Człowiek dostrzega, jak jest wielki i potężny, dostrzega, jak jego umysł jest wspaniały, jak zdolny jest odkrywać coraz to nowe prawdy, coraz to nowe moce; lęka się potęgi swojej, jakgdyby zapomniał, że cała potęga człowieka płynie z mocy i potęgi Boga samego. Boć przecież rozum ludzki jest tą iskierką, która odpryskuje od wielkiego ogniska mądrości Bożej. Podobnie, jak wola człowieka, skierowana ku dobremu, choćby i przyćmiona skazami grzechu, jest ostatecznie tylko przejawem tej potęgi wszechmocnej woli Boga. Człowiek lęka się siebie i ma dość podstaw do tych lęków, boć człowiek pokazał i potęgę swoją i upadek swój. Ale i tutaj trzeba jednakże pamiętać o czym zapewnia Bóg: „Ja mam myśli pokoju, a nie zawstydenia”.

Najmilsze Dzieci!

Gdy się światy walą i gdy moce niebieskie są poruszone, gdy słońce zda się nie dać już więcej swej światłości, gdy ludzie schną w wyczekiwaniu niespokojnym tego co będzie — nasz wzrok, nasze myśli, nasze uczucia trzeba skierować ku tym mocom, które nie dadzą się poruszyć. Wydaje mi się coraz bardziej, gdy rozważamy bieg życia współczesnego, gdy rozważamy cały niepokój człowieka szukającego czegoś nowego, że trzeba przede wszystkim uświadomić sobie to, co jest niewzruszalne.

A z rzeczy najbardziej niewzruszalnych są te, które genetycznie są związane z Bogiem. Przeszliśmy już przez tak bolesne doświadczenia. Zachwiały się najrozmaitsze urządzenia ludzkie. Ileż kodeksów, ileż ustrojów państwowych, ile wspaniałych pomników literatury, ile osiągnięć ludzkich poszło w niepamięć!

Wydawało się ludziom, że są szczytem osiągnięć. Okazało się, że są zaledwie jakimś skromnym arkuszem pergaminu w bogatym, treściowo nie dającym się objąć inkunabule. Wydawało się ludziom, że nie jeden okres w historii przynosi chlubę ludzkości, a jednak okazało się, że to był zaledwie, w tym wielkim rozwoju myśli i potęgi ludzkiej, listek spadający jesienną porą z bogatego dębu na ziemię, aby jego korzenie okryć, osłonić i zachować ku nowej wiosnie.

Prawdziwie potężne są osiągnięcia człowieka, ale nigdy nie trzeba się poddawać tym deterministycznym poglądom i tej małostkowości myślenia jakoby w tej potędze już był kres, już był szczyt i już dalej ludzkość nie posunie się nic i nic się nie zmieni, już tak pozostanie.

To jest niedocena człowieka! To jest niezrozumienie człowieka! To jest dowód, jak mało człowiek jest ceniony wtedy, gdy się zapomni o związku jego ze źródłem mocy i potęgi, która jest w Bogu samym. Trzeba więc wracać do tych źródeł, które są niewyczerpalne. Rzecz znamienita, że gdy patrzymy na ruinę tych wszystkich poczynań człowieka, coraz więcej nabieramy szacunku dla przyrodzonego prawa niewzruszalnego, które podobnie, jak i prawo pozytywne Boże, jak i dekalog, od jednego Stwórcy pochodzi — od Boga. Te prawa, wypisane Bożym palcem na naturze ludzkiej, na osobowości człowieka są tak niezmiennie, są tak zbawienne jak dekalog, który — choćby prawodawcy tej ziemi chcieli się od niego oderwać i o nim zapomnieć, jednakże nieustannie narzuca się każdemu prawodawcy, który widzi, że te Boże „nie”, „nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa”, są jakimiś kamieniami węgielnymi każdego ustroju — tak, że nie da się bez tych Bożych praw zbudować najbardziej elementarnego kodeksu dla ludzi i dla narodu, dla państw.

A więc powrót do prawa przyrodzonego! Bodajże — po tych straszliwych przeżyciach ostatniej wojny, gdy już nie tylko armie ale i Palec Boży wykreślał i wytyczał granice, a narody krwawe kładł do ziemi, wtedy zrozumiała ludzkość cała, że trybunały narodu jednego już nie wystarczą, że trzeba jakiegos

międzynarodowego trybunału. Może on byłby w stanie uczynić zadość sprawiedliwości tym, którzy się dopuścili nie dających się przecież wypowiedzieć zbrodni. Ale i tam stanęli ludzie z opuszczonymi dłońmi; bo cóż mogą więcej uczynić przestępcy, jak życie mu odebrać?...

I tak, jak ci co byli w obozach koncentracyjnych uwierzyli w piekło, tak i ci co zasiadali w trybunale Norymberskim zrozumieli, że jednakże, aby zbrodnie wojenne ukarać, już nie wystarczy sprawiedliwość ludzka — trzeba Bożej, wieczystej, niekończącej się sprawiedliwości, tej z drugiego świata, tej która w nieskończoność karze i tej, która w nieskończoność też i nagradza. A więc rozumie ludzkość w obliczu swej bezsiły i w obliczu potęgającej się zbrodni, że muszą być inne jeszcze prawa na ziemi. Nie wystarczą najlepsze kodeksy, nie wystarczą najwspanialsze nawet ustroje społeczne, polityczne. Trzeba czegoś innego, trzeba czegoś więcej. Trzeba się oderwać od ziemi. Trzeba spojrzeć w górę. Trzeba oczy swoje, nadzieje, myśli, wolę i serca przenieść ponad ten horyzont, którego zazwyczaj my nie jesteśmy w stanie wzrokiem i myślą ogarnąć. Ku prawu więc przyrodzonemu, które jest zawarte w samym ustroju osobowości ludzkiej, trzeba się odwołać.

A człowiek, to najdoskonalszy twór Boga! Boga — podkreślamy nasz związek z Ojcostwem Boga. I to jest jakiś wielki kanon współczesnego życia. To już nie jest tylko postulat teologiczny, to już nie jest tylko postulat światopoglądowy. Problem związku człowieka z Bogiem jest w tej chwili i problemem społecznym, i obyczajowym — ba, nawet i politycznym. Dzisiaj trzeba szerzyć wiarę w to, że człowiek jest związany z Bogiem, że dla synostwa człowieczego może wystarczyć jedynie Ojcostwo Boże. Bo współczesne życie w swoim wspaniałym rozwoju może człowieka strącać i wgnieść w ziemię, jeżeli ludzie przestaną o tym pamiętać, że jednakże są dziećmi Bożymi. Stąd też musimy uważać każdy pomysł, który by człowieka genetycznie wiązał z innym pochodzeniem, niż z tym najszczytniejszym, od Boga — za największą krzywdę, która jest groźna nie tylko dla osobowości indywidualnej, ale i dla ludzkości branej społecznie.

Człowiek współczesny musi uwierzyć, że pochodzi od Boga samego! Nie znalazłoby się u sprawiedliwienia dla tych potężnych sił, które są w człowieku, gdyby się raz odrzuciło jego związek z Bogiem samym.

Rozważcie, Najmilsi! Jak potężna w człowieku tkwi siła, jak gorące w nim mieści się pragnienie poznania, odsło-

nięcia tajemnicy nieznanego, poznania Prawdy, całej Prawdy. To jest dążenie naturalne, przyrodzone osoby ludzkiej, rozumnej natury człowieka. A jest tak niezwalczone, że jest radością prawdziwą malenkiego dziecięcia, które dodało 2 do 2 i poznało prawdę 4, i krzyczy na cały głos, imponując matce swoim odkryciem: „mamusiu wiem, mamusiu poznałem”! Podobnie jest radością uczonego, który się męczy nad rozwiązaniem zadania, albo nad rozpoznaniem tajemnicy reakcji chemicznej, gdy po tysiącnych próbach, odrzuciwszy całą stertę probówek, zaczyna coś rozumieć; już go to rozpiesza, już go to ponosi, zda się jest wyższym, wspanialszym, bo coś zrozumiał, coś poznał. Jest to prawdziwie jakiś pęd człowieka, który się nie da zahamować. I on, w naturze ludzkiej ugruntowany, świadczy o postępie nieustannym ludzkości. Jednego w tym dążeniu z prawdy ku prawdzie trzeba się strzec. Chronić się trzeba jakiegoś muru chińskiego, chronić się trzeba myślowego, światopoglądowego czy założeniowego determinizmu, któryby powiedział: „już wszystko wiem, już ludzkość niczego spodziewać się więcej nie może”.

Wydało się nam, którzyśmy w latach przedtrzydziestych kończyli gimnazja i brali matury, wydało się nam, że to co nam nasi profesorowie mówili, to już jest szczyt wiedzy ludzkiej. A i oni niekiedy myśleli, że rzeczywiście już nic się przed człowiekiem nowego i tajemniczego ukryć nie może. A te mądrości ówczesnej fizyki i chemii, którymi nam imponowali, były tak wielkie, że i my uwierzyliśmy, że już wszystko świat wie.

A 'dziś nowe odkrycia odsłoniły człowiekowi, że dotychczasowa wiedza przyrodnicza jest zaledwie skromnym abecadłem w porównaniu do tego, co w ostatnim 10-ku lat ludzkość zdołała poznać. Tak wstydziliśmy się tej opowieści z Księgi Genesis, że oto Bóg uczynił człowieka z mułu. Wydało się nam tak niegodnym człowieka, aby był związany z garstką błota. — A dziś uczeni ludzie pochylają się nad błotem, czerpią garść błota, wydobywają zeń tak wielkie energie, iż możnaby przy ich pomocy cały glob ludzki w powietrze wysadzić. Tak wielkie siły człowiek rozpoznaje w błocie, w mule, z którego my wszyscy według opowieści Księgi Rodzaju się wywodzimy.

Ten człowiek, który się wstydził garstki błota zrozumiał, jak potężny jest, jak wspaniała jest Bóg, skoro w odrobinie błota ukrył tak wielkie, tak niezbadane siły. Rozumiemy, że przed umysłem ludzkim otwiera się jakaś wielka brama, przez którą

coś w dalekiej perspektywie widać. Ale co — jeszcze tego dziś nie możemy rozpoznać.

A więc wszystko, Najmilsze Dzieci, czy chcemy, czy nie chcemy, wierzymy, czy nie wierzymy, przekracza ostatecznie ludzkie wymiary myślenia, wszelkie formy determinizmu i osiąga bezkresy tęsknot myśli ludzkiej. I to są początki „nowego”!

Nie trzeba tak źle myśleć o człowieku, żeby jego badania i jego dążenia rychło się wyczerpały. Ludzkość ma przed sobą olbrzymie jeszcze zadania do wykonania. Ludzkość, jak gdyby po stopniach, jak gdyby po Jakubowej drabinie, pcha się coraz wyżej, aż zobaczy Ojca i Początek wszystkiego, co jest na tej ziemi. Od tego ziarenka piasku chce dojść aż do duszy ludzkiej, do mózgu człowieczego, aż do myśli Bożej, gdy stanie myśl ludzka twarzą w twarz z myślą Bożą. I wtedy dopiero pozna wszystko, jako i jest. Ale teraz Najmlisi, przed nami jest to niewyczerpalne, nieskończone dążenie, które tylko wskazuje na to, jak bardzo myśl ludzka musi nieustannie czuwać, ażeby nie przeoczyć tej chwili, gdy nowe światła przed nią staną.

A więc do natury ludzkiej, do natury rozumu, do tęsknoty za Prawdą wszelkiego poziomu, przyrodzonego i nadprzyrodzonego, ludzkość jest wezwana i dąży w nieskończoność.

Jest jeszcze i inne przyrodzone dążenie w człowieku — to jest dążenie do dobra. Jest to również naturalna właściwość człowieka. Rzecz znamienita, że ludzie nawet szczytający się złem, znani z notorycznych przestępstw, nie lubią jednakże, gdy ich ustawia się na płaszczyźnie zbyt niskiej. Gdy Chrystus do nich mówi: — „świętymi bądźcie, jako ja jestem święty” — wydaje się to być czymś wstecznym. A jednak w człowieku jest tęsknota za świętością; a jednak człowiek lubi sam siebie kanonizować, a jednak chwyta się każdej odrobiny czynu, który jest pogodny i na nim buduje swoje nadzieje. Można największemu przestępcy najsprawiedliwiej powiedzieć — jesteś takim, jesteś innym: on wierzy raczej w to, że jest dobrym.

Jest w naturze człowieka jakieś przedziwne, niepokonalne dążenie do dobra. A chociaż natura ludzka jest skażona przez grzech pierworodny, nie mniej jednakże nie daje za wygrane, przekracza wszystkie swoje słabości i pragnie za wszelką cenę wydobyć się z błota, w które została wtrącona.

Pomaga jej w tym walnie Kościół, wtedy, gdy naturze, gdy woli ludzkiej, chociażby słabej, chociaż zniekształconej, ale nie-zniszczonej, spieszy z pomocą przez Łaskę uświęcającą, wspiera ją, aby jeszcze potężniej, wspanialej dążyła do dobrego. I to jest niezmiernie doniosły element, dlatego, że on wskazuje nam, że wszelkie budowanie tej ziemi musi być związane z dobrem, czy to będzie w porządku życia osobistego czy rodzinnego, społecznego, narodowego czy politycznego — wszędzie, wszędzie dobro musi brać górę nad złem. „Z owoców ich poznacie je”. Po tym właśnie poznaje się sens i wartość życia.

Odwracaliśmy się z obrzydzeniem od tych wszystkich potwornych zbrodni, których się dopuszczano na narodzie naszym. Tak! Mamy tego wszyscy dość! I dzisiaj, chociaż wielu z nas jest dotkniętych złem, chociaż nie brak wypaczonych charakterów, jednakże wszyscy — weźmy do ręki prasę codzienną — wszyscy przemyślimy, jakby się wydobyć z tych straszliwych nałogów, które przez wojnę zostały w duszach naszych zaszczone. Jesteśmy przerażeni tym beztroskim sposobem obchodzenia się z zasadami moralności! Jesteśmy przerażeni brutalnością pornografii, rozrzutnością, niszczycielstwem; jesteśmy przerażeni instynktem samobójczym narodu, który się wyraża i wypowiada w tak żenujący sposób w ustawodawstwie, które pozwala zabijać Polaków, nie mogących się bronić w łonie matek! Jesteśmy przerażeni tym niszczycielstwem zdrowia fizycznego przez nietrzeźwość, przez pijaństwo! Jesteśmy przerażeni wzrostem seksualizmu, zmysłowości, zwyrodnienia wszelkiego typu! Oto zło, które odbiera nam siły, jakieś moce, jakieś wartości duchowe i fizyczne.

Można tutaj, — Droga Młodzieży, Ty to dobrze rozumiesz — dojść do takiego momentu, w którym człowiek, nawet skłonny do złego powie: — Nie — z tym ja nic wspólnego nie chcę mieć. O nie! To nie dla mnie! To zbyt brudne! To zbyt brutalne! To zbyt bezwzględnie złe! Ja tego nie chcę! Takie wrażenie niekiedy sami odbieracie, przeglądając niektóre pisma tzw. „literackie”, które przekroczyły granice dozowania między etyką a zepsuciem. Powiadacie: jeszcze we mnie jest coś zdrowego, bo to mój zmysł estetyczny zbyt razi. Ja tego nie chcę! Ja się od tego odwracam!

Młodzież, która nie pozwoliła zniszczyć w sobie ładu myśli — dzisiaj gdy usiłuje się zniszczyć w niej ład moralny, ład obyczajowy, zwyrodnić jej styl moralny, pozbawić ją etyki, zagrać na jej instynktach najniższych — młodzież powiada: nie! To

jest niegodne! Nie, to jest szkodliwe! To nie jest godne Polaka, to nie jest godne chrześcijanina, to nie jest godne katolika! I tutaj właśnie widzimy, poza słabszymi charakterami, jak młodzież odruchowo po prostu odwraca się od tego, co brudne, bo ona ma w sobie instynktowne, przyrodzone, naturalne dążenie do dobra.

Jeszcze jedna jest właściwość w naturze człowieka. Właściwość, która uzasadnienie swoje znajduje w Chrystusowym: „Będziesz miłował Pana Boga swego... będziesz miłował bliźniego swego”. To są te dwa najwyższe prawa, od których zależy wszystko — cały ład wewnętrzny, cały ład społeczny.

I znowu zrozumiałaś, Droga Młodzieży, że w duchu nienawiści nic nie można wybudować, że w duchu nienawiści nie możesz cegły na cegłę położyć; że w nienawiści nie można organizować procesu wytwórczego, bo nawet tam różne elementy, składające się na ten proces muszą współdziałać. Bez jakiejś miłości nie można ani domu postawić, ani buta zrobić. Wszystko wymaga jakiejś miłości. Wszystko wymaga jakiegoś oddania się, jakiejś ofiary, o czym mówił tutaj Wasz Duszpasterz akademicki.

To naturalne dążenie ma w sobie jakieś źródło przyrodzone. Gdybyśmy szukali tego źródła, nigdzie go nie znajdziemy — chyba w Tym, który powiedział o sobie: „Bóg jest miłością”! Bóg jest miłością, a wszystko co jest z miłości, z Boga jest. Kto w miłości trwa — w Bogu trwa, a Bóg w nim.

Gdy porównujemy owoce tych dwóch sił: siły nienawiści i siły miłości — widzimy, że siła nienawiści jest destrukcją, rozbiciem, niszcycielstwem, upadkiem, katastrofą; że siła miłości jest ratowaniem, podnoszeniem, dźwiganiem, jest leczeniem, jakąś otuchą, jest nadzieją, entuzjazmem. Bo miłość nie umiera jak Ten, który jest Istotową miłością — Bóg! — On też nie umiera, a my jesteśmy dziećmi Jego, dziećmi miłości. Z miłości się wywiedliśmy, przez miłość istniejemy i dlatego też wszystko nasze dziać się musi w miłości. Odpowiada nam bardziej miłość, aniżeli nienawiść. Stąd też i młodzież nasza odwróciła się od nienawiści, bo widzi, że one mogą, w pierwszej linii, prowadzić do ruiny, do upadku, do zniszczenia wszystkiego.

Oto, Najmilsze Dzieci, jak bardzo my wszyscy dzisiaj nie chcemy patrzeć za wysoko. — Wystarczy wnikać w siebie, aby zrozumieć czego pragniemy, czego dla siebie, dla rodziny, dla

Ojczyzny naszej, czego dla narodu, dla państwa pragniemy. To są te wielkie siły, które Bóg włożył w naturę człowieka. A więc Prawda, a nie kłamstwo! A więc Dobro, a nie zło! A więc miłość, a nie nienawiść!

Mamy zaufanie do takich programów, które zdolne są nam dać Prawdę, uszanować naszą Prawdę, pobudzać i zachęcać nas do dobrego i współdziałać w tej skłonności przyrodzonej człowieka, które wszędzie krzewią miłość i które uczą nas miłości Boga i ludzi. Do takich programów mamy zaufanie.

Droga Młodzieży! Bez romantyzmu, bez zbytniego i nadmiernego idealizmu będziemy ludźmi stojącymi obiema nogami na ziemi. Ale patrzmy wzwyż ku niebu, patrzmy w oczy ludziom, patrzmy na tę ziemię polską, rozejrzyjmy się po miastach i wsiach, zajrzyjmy pod strzechy, pod którymi wychował się nie jeden z nas. Koszulę rozedrzyjmy na piersiach każdego Polaka, a odsunawszy medalik, wsłuchujmy się, jakie tam tęsknoty biją, czego człowiek pragnie, ten zwykły, szary, prosty człowiek, który gotów jest słuchać, który gotów jest pracować aż do umęczenia.

Młodzieży Droga, Młodzieży Akademicka, dla Ciebie tu specjalnie przyjechałem, ażeby nawiązać do tych naszych wspólnych przeżyć, które miały tu miejsce przed pięcioma laty. Wtedy nam się troszkę nie powodziło. Mieliśmy przeszkody, których dzisiaj nie ma. Ale powiedzieliśmy sobie wtedy — przypomnę, bo może niewielu zostało z tej gromady, która stała tu wówczas, powiedzieliśmy sobie, że będę na Was czekał. Że chociaż wypadło by mi czekać tutaj do dwunastej w nocy, boście wtedy byli strasznie pilno zajęci wszyscy w ciągu dnia, to doczekam. Przyszlście wcześniej, modliliśmy się razem, mówiłem do Was, błogosławiłem Wam. I dzisiaj wspominając te wspaniałe, wspólne nasze przeżycia, jestem wśród Was, Dzieci Boże, ponownie. I nie mówię Wam nowych rzeczy, mówię wam to, co mówiłem przed pięciu laty.

Macie w tym dowód, że w nauczaniu moim ani jedna litera nie została odmienioną, chociaż tyle czasu upłynęło i tyle doświadczeń przeszło przez nasze życie. Bo Prawda Pańska, Drogie Dzieci, trwa na wieki. Bo Bóg zawsze jest i najwyższą Mądrością i Wszepochytną Dobrocią i Miłością niezgłębioną. A ja jestem Jego sługą, a do mnie należy, jak to czyni mój Patron, mieć myśli pokoju, a nie zawstydzienia. I jeśli czegoś od was pragnę to wierności, wierności tym szlachetnym ambicjom waszym, aby poznać prawdę, aby poznać całą prawdę. I pragnę, abyście uwie-

rzyli w wielkość człowieka. Abyście Wy nie dali się zachwiać nikomu, kto by w osiągnięciach dzisiejszych upatrywał już szczyt możliwości dla człowieka. Nie! Bo ten szczyt daleko, daleko. Bo ten szczyt naszych możliwości jest w myśli niezgłębionej Boga Samego. Tej myśli, tego Boga, którego kiedyś poznamy — tak jako i jest — i to będzie szczytowe poznanie. To będzie szczyt możliwości człowieka. Ale do tego szczytowego poznania idzie się jak po stopniach coraz wyżej. Bo Jemu wszystko służy, Jemu żyje i Jemu wszystko umiera. A jeśli nawet umiera Dlań, to po to, by na nowo żyć, bo to jest Bóg żywych, a nie umarłych.

Wierzcie, Najmilsze Dzieci, w to, że Wy się nie kończycie, że Wy nie macie kresu, że kresu nie ma i dla Waszego rozumu i dla Waszej woli i dla Waszego serca. Jesteście tą gromadą bez kresu. Przed Wami są wszystkie możliwości i wiedzy i czynu i miłości. Jesteście powołani do tego, żeby nieustannie roznamiętniać się do jeszcze potężniejszego, do jeszcze bardziej wszechstronnego ogarniania dobra, aby widzieli uczynki Wasze dobre i chwalili Ojca Waszego, który jest w niebie. Tak walczymy o ten lepszy styl życia naszej Ojczyzny i tak gorąco wszyscy go pragniemy, poprzez ciężkie doświadczenia, poprzez straszliwe zawody, poprzez dziecięce, zda się naiwne błędy. Wszystko zda się nam nie udaje. Tak jakby się wszystko zmówiło i sprzyścięło przeciwko nam, byśmy mówili językiem dzieci. — I rzeczywiście, w tym pochodzie nasz krok zda się zwalniać, jak gdyby był hamowany przez jakąś nieprzewyciężoną siłę.

Nie dajcie się zatrzymać, Najmilsze Dzieci! Nie pozwólcie na to, by w Was zasiało się zwątpienie w Waszą wielką godność i potęgę umysłu ludzkiego, który czerpie swe siły z Bożej mądrości! Nie chcecie nic opuścić z Waszego programu zwyciężania siebie samego ku dobru! Nie daj się zwyciężyć znu! Zło dobrym zwyciężaj. A przede wszystkim nie zapominaj nigdy, że ponad to wszystko, ponad rozum i dobro, większa jest miłość!

Jeżeli chcesz, by w Ojczyźnie naszej nareszcie zapanował pokój, by wzrosło w niej bezpieczeństwo, by praca nasza wydała jakieś lepsze rezultaty to — Droga Młodzieży, — zgłębiaj jak najbardziej, zgłębiaj Prawdę, jak najbardziej się mobilizuj i organizuj do dobra i miłuj, coraz lepiej miłuj! To jest właściwość szczególna tego narodu, któremu tak łatwo przychodzi miłować i który umie poświęcać się zawsze „za naszą i waszą wolność”.

Oto, Najmilsze Dzieci, co chciałbym Wam dzisiaj powiedzieć. Oczywiście, tak wiele jest do mówienia, ale nie chcę przytłaczać

Was nadmiarem słów, bo mam zaufanie do Was, Dzieci Kochane! — do tego wysiłku umysłowego, do tego wysiłku woli i serca, który podejmujecie nieraz w tak trudnych warunkach! Kościół Boży Was wspiera, Kościół Boży jest przy Was, Kościół Boży Was mobilizuje, Dzieci Kochane, do wspaniałej naszej drogi oczyszczającej Naród z jego nałogów i wad, do cnót osobistych i społecznych, aby w ten sposób oczyszczona i odmieniona Ojczyzna nasza śmiało weszła w bramy drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa Polski.

Stoimy w tym mieście, które tak wybitnie uprzedziło rozwój państwowości polskiej; boć tutaj siły Narodu mocno się zakorzeniły, o wiele wcześniej przecież przed Chrobrym, i tędy prowadziły wielkie szlaki dziejowe. One się wiązały z dalekim Gnieznem, otwierały swoje porty, ażeby z nich co najszlachetniejsze i najwspanialsze z całego świata przychodziło do Polski.

Wiemy dokładnie, że droga do Polski wiodła nie tylko przez Kłodzką Bramę, ale Polska miała jeszcze i inną drogę, przez usta Szczecińskie, którymi wchłaniała tyle wspaniałych energii z Zachodu.

To są ciekawe, wspaniałe osiągnięcia dzisiejszej wiedzy historycznej. Budzą one w Was najszlachetniejsze tradycje. Wiąże się to miasto w szczególny sposób z dziejami Polski Mieszkowej, Polski Wojciechowej, Polski Chrobrego, a więc tej, którą chcemy jak najlepiej poznać, byśmy weszli w światła Tysiąclecia chrześcijaństwa.

Jesteśmy narodem o bogatej tradycji; musimy ją poznać i uszanować. Mamy swoją ambicję narodową — ambicję narodu kulturalnego, ochrzczonego przez Rzym i wprowadzonego w ramiona rodziny narodów chrześcijańskich, narodów rządzących się tą wspaniałą kulturą, ochrzczoneą przez Kościół i wypielegnowaną na naszej ziemi ojczystej. Z tej kultury wzięliśmy jeszcze większe umiłowanie prawdy, dobra i miłości. Tym duchem ożywieni dochowajmy wierności Ojczyźnie ochrzczonej i Kościołowi, który za przewodem Dziewicy Wspomożycielki, Królowej świata i Polski Królowej prowadzi nas w takt pieśni „Bogurodzico, Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo” w nowe tysiąclecie.

Naród ten dochował wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom, dochował — boć na przestrzeni tego tysiąclecia nigdy nie splamił się odstępstwem. I dziś trwa.

Jak wielkie to dla nas szczęście, że jesteśmy zespoleni nie tylko przez jeden język, dzieje, kulturę ojczystą, ale przez jedną

wiarę i przez jeden chrzest, przez jedne Sakramenta św. A dzisiaj tak potrzeba nam poszukiwać tych elementów jednoczących. A komuż to, jeśli nie Tobie, Droga Młodzieży, przystoi tym ambicjom służyć i im wierności dochować?

Przyszedłem do Was, rzecz jasna, jako przedstawiciel Kościoła św., ale ten Kościół św. w Polsce dał mi historyczny tytuł Prymasa Polski. A z tym się wiąże poczucie głębokiej odpowiedzialności za poziom kultury duchowej, religijnej, w tym Narodzie. Jestem świadom tej odpowiedzialności. Wiem dobrze, bo starannie śledzę nurt myśli całego świata, jak uważnie oczy tego świata patrzą ku Polsce, no i niestety, niestety... ku temu co się w Polsce nazywa „Prymas Polski”.

Ja, Drogie Dzieci, jestem świadom swej odpowiedzialności. Proszę o jedno — jak wspieraliście mnie modlitwami swoimi, gdy byłem w więzieniu, tak też pamiętajcie, że bodajże trudniejszy jest obowiązek na Stolicy Prymasowskiej, trudniejszy do wypełnienia, aniżeli w więzieniu. Tam jest łatwiej. Potrzeba mi Waszej pomocy i Waszej modlitwy.

Skoro dziś przyszlście tu tłumnie i stoicie ramię przy ramieniu przy Nas, to uważam, że jest to Wasza wola jedności, wspólnoty i gotowości pomocy.

Dęby są otoczone bardzo często lasem. I dobrze im z tym! I do twarzy im z tym. I Ty, młody lesie, nie odmawiaj Nam tego rozkosznego cienia, który nasze próchniejące pnie osłania i wilgoć im zabezpiecza. A więc wspierajcie nasze siły wędzące, Waszym sercem, Waszą modlitwą, Waszą obecnością. Jak trawa rosnąca na murawie, zwartym ramieniem trzymajcie się jeden drugiego. Wspierajcie Nas, Dzieci Najmilsze! Będziemy Wam wdzięczni za Wasze serca, za Waszą przytomność, będziemy Wam całym sercem błogosławili. Dziękując Wam za to, żeście tu tak licznie przybyli, dziękując za tę gorącość, z jaką witacie mnie od przedmieść Szczecina aż do tej świątyni, dziękując za kwiaty, za życzliwe słowa, za braterskie i siostrzane uśmiechy, dziękując za każde drgnienie tak kochane i tak drogie Waszego serca, dziękując za trud, który podejmujecie nie bacząc na pracę dnia całego, dziękując za wszystko co Nam dajecie — pragniemy jako wyraz tej podziękii udzielić Wam błogosławieństwa. A więc błogosławię Wam i Waszym Profesorom i Wychowawcom, Kapłanom, którzy tak Wam pomagają, Rodzicom Waszym, którzy na chleb pracują, Wszystkim, którzy w czymkolwiek spieszą Wam z pomocą, aby naukę i pracę Wam ułatwić,

Wszystkim szlachetnym ambicjom Waszym i temu miastu otwartemu na świat cały, tym jego ustom czerpiącym z całego świata i dzielącym się ze światem, każdemu poruszeniu mięśnia czy dźwigu, każdemu drgnieniu serca czy każdej linii pióra, każdemu poruszeniu młota, każdej bruździe, każdemu ziarenku, każdej prawdzie, którąście odkryli, każdemu dobru, któreście uczynili, każdemu uczuciu — któreście Bogu, czy braciom przekazali — tym wszystkim Prymasowską swą dłonią po bratersku błogosławie: W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

4.

**POWITANIE J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA
PRZEZ KSIĘDZA BISKUPA T. BENSCHA**

w Katedrze Gorzowskiej w dniu 1 grudnia 1957 r.

**Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale,
Prymasie Polski!**

Natchniony autor Dziejów Apostolskich, św. Łukasz Ewangelista, streszczając wszystko, co było do powiedzenia o pierwszych wyznawcach Chrystusowych, pisze o nich, że trwali w łączności braterskiej i „stanowili jedno serce i jedną duszę”.

Najwłaściwsze to słowa na określenie postawy tysięcy obecnych, tu w zasięgu tej wiekowej świątyni gorzowskiej, na wyrażenie stanu duchowego rzesz, które wczoraj i przedwczoraj wypełniały drogi i kościoły Szczecina i Stargardu.

Istotnie, wszyscy i tu i tam, przy całej różnorodności usposobień, zwyczajów i poglądów na różne sprawy tego świata, stanowili i stanowią „jedno serce i jedną duszę” na podobieństwo pierwszych chrześcijan.

Tę wspaniałą jedność umysłów i uczuć wyzwala wszędzie Twoja szczęсна obecność, Wysłanniku Boży, Pasterzu nad Pasterze. Oczekiwano Cię tu od dawna jako Najdroższego Gościa Ziem Zachodnich i kiedy pojawiła się nareszcie znana dobrze wszystkim, od dziecka do starca, postać Prymasa Polski, radość nasza doszła do szczytu.

Wyruszyłeś, Eminencjo, w podróż apostolską do nas z Gniezna, z prastarej stolicy prymasowskiej, dotarłeś do ujścia Odry, przemierzyłeś w trudzie misyjnym linię tej rzeki ku południowi

i stanąłeś dzisiaj w Gorzowie, na pograniczu dawnych, wygasłych diecezji, lubuskiej i kamieńskiej, na pamiętnych szlakach Mieszka i Bolesławów.

Powtarzają się wydarzenia wielkie i tak niespodziewane, że mogłyby się wydawać snem historycznym. A przecież to nie sen, to jawa, to pełna rzeczywistość naszych dni. — Wróciliśmy nad Odrę z wyroków Opatrzności i ze zmiłowania Bożego, i znowu Gniezno, Jego Prymas, jak ongiś przed wiekami arcybiskupi gnieźnieńscy, bierze lud tej ziemi w opiekuńcze i możliwe swoje ramiona, czynnie wpływa na organizację jego życia religijnego, wyprasza u Stolicy św. pięciu Biskupów dla nowych owczarni Chrystusowych i raz poraz zjawia się osobiście, by swoje ojcowskie oczy nasycić rozwojem Królestwa Bożego na rubieżach zachodnich, by utwierdzać braci w wierze i błogosławić im.

Jakże nam bardzo potrzeba tego błogosławieństwa tak pełnego obietnic Bożych! — Wszak niemało jest w nas jeszcze słabości osobistych i społecznych, groźnych dla naszej przyszłości. Trzeba się ich wyzbyć koniecznie; bo utrwalić nas na tych ziemiach może na pokolenia nie sam przypadek pomyślny, lecz własny i to wielki wysiłek, wytężona praca we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej, nieustanna walka o moralność osobistą i rodzinną, o czystość obyczajów, o trzeźwość, a nade wszystko głęboka religijność, żywa wiara w Boga, w ewangelię, w krzyż, ścisła wreszcie łączność z Kościołem Chrystusowym.

Ufamy, Eminencjo, że przez Twoje zapalne słowo, przez Twoje modlitwy, przez Twój przykład i Twoją opiekę nad nami, przychodzi nam Bóg ze szczególną pomocą, która nam ułatwi spełnienie wielkich zaiste zadań, jakie nas czekają w następnych latach przed jubileuszem tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Dał Ci bowiem Pan osobliwą moc skupiania milionów wokół ważnych i drogich nam spraw, moc ożywiania miłości do Ojczyzny wiecznej i Ojczyzny doczesnej, dar budzenia społecznego sumienia i poczucia sprawiedliwości, dar uśmierzania nienawiści i wnoszenia pokoju, zdolność wytyczania narodowi lepszych, bardziej jasnych dróg.

Łatwo wyczytać można z oczu wpatrzonych w Ciebie, z oczu, ozdobionych nierzadko łąz wzruszenia, jaką głębię zaufania do Twego posłannictwa one wyrażają. Nie trudno też wyczuć, ile wdzięczności narosło w duszach ludu Ziemi Zachodnich dla Prymasa Polski. Wiedzą przecież wszyscy, że w jego sercu znaleźli



stałe miejsce dla siebie i to już od dawna. Kiedy bowiem przed pięciu laty świat dowiedział się, że Ojciec św. wyniósł do godności Kardynała św. Kościoła Rzymskiego Prymasa Polski, znaleziono go przy pracy nie gdzieindziej, lecz właśnie w naszej diecezji, wśród młodzieży akademickiej i wiernych Szczecina.

Witamy Cię przeto, Najdostojniejszy Kardynale, Prymasie, witamy Cię w uniesieniu ducha, oddając Ci cześć i hołd należny; ofiarujemy Ci nasze gorące uczucia i naszą dobrą wolę jako nieustraszonemu wodzowi naszemu, abys nas prowadził po niełatwych i ciasnych drogach życia ku zbawieniu.

Wita Cię prawie siedmiuset kapłanów diecezji, którzy w Tobie widzą uosobienie Dobrego Pasterza, co życie swoje gotów dać za owce swoje.

Witają Cię szczególnie gorąco szeregi kleryków, których widzisz przed sobą, szczęśliwych, że ich Pan powołał do kapłaństwa w czasach, które tak wielkich rzeczy są świadkami.

Wita Cię przeze mnie, Biskupa swego, przeszło półtoramilionowa rzesza wiernych, którzy pragnęliby Ci nieba przychylić za to, że o nich myślisz, że dla nich pracujesz i za nich cierpisz. — Pokryły się niwy tej ziemi nie tylko kłosem zbożowym, ale daleko cenniejszym w oczach Bożych owocem, główkami dziecięcymi i to obficie, jak się zdaje, niż gdzieindziej. Ten zdrowy owoc żywota swego przedstawiają Ci uradowane matki na powitanie z zapewnieniem, że dzieci swe wychowywać będą za wszelką cenę w karności, w pracy, w przywiązaniu do służby Bożej, z zapewnieniem, że nadal pragną spełniać przykazanie Stwórcy: „Rośnijcie i mnożcie się i napelniajcie ziemię a czyńcie ją sobie poddaną” (Gen. 1, 28).

Wezwij, Arcypasterzu Nasz, pomocy Jasnogórskiej Królowej, którą tak kochasz, a potem podnieś nad nami Twą rękę konsekrowaną, która niedawno temu dotykała grobu św. Piotra, która spoczywała w dłoni żywego Następcy Księcia Apostołów i pobłogosław nas znakiem krzyża, znakiem zbawienia, abyśmy wytrwali w wierności Bogu, Kościołowi św. i Ojczyźnie naszej drogiej do końca.

5.

PODZIĘKOWANIE J. EM. KSIĘDZA PRYMASA

Po pamiętnym pobycie J. Em. Księdza Kardynała w diecezji gorzowskiej w dniach 29 listopada do 1 grudnia 1957 J. E. Ksiądz

Biskup wysłał do J. Em. Księdza Prymasa list dziękczynny w imieniu duchowieństwa i ludu, a jako wyraz zewnętrzny wdzięczności przekazał Jego Eminencji Krzyż pamiątkowy, aby ten znak zbawienia przypominał Księdzu Kardynałowi, że zostawił nad Odrą lud i duchowieństwo, które ślubowało wierność Krzyżowi. — Na to J. Em. Ksiądz Prymas odpowiedział następującym listem z dnia 8 grudnia br.

PRYMAS POLSKI Warszawa, dnia 8 grudnia 1957 r.

Jego Ekscelencja
Najprzewielebniejszy
Ks. Biskup Teodor BENSCH
Gorzów Wlkp.

Drogi Księżu Biskupie!
Wasza Ekscelencjo,

To raczej ja powinienem dziękować Waszej Ekscelencji za tak miłą sposobność pracy na Chwałę Bożą, za tak gorące przyjęcie w gościnnym Jego Domu, przez Duchowieństwo i Lud Wierny, który dał tyle dowodów cierpliwego trwania z nami. A zwłaszcza za piękny Krzyż, który mnie wzruszył. Wszystko oddajmy na większą Chwałę Boga przez Królowę Polski.

Dziękując całym sercem, ślę wyrazy braterskiego oddania, raz jeszcze błogosławiąc Duchowieństwo i Lud Wierny.

In caritate

† Stefan Kard. Wyszyński

6.

Znak: B XII 13 — 1064/57

**DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. św. Stanisława Kostki
W WAŁDOWIE
pow. Miastko, woj. Koszalin**

Ku wiecznej Chwale Boga Wszchemogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Wałdowa oraz okolicznych miejscowości, a przychylając się do ich licznych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym, wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym rozległych parafii p. w. Wspomożenia Wiernych w Miastku, p. w. Chrystusa Króla w Kołczygłowach oraz

p. w. Narodzenia N.M.P. w Koczale spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię p. w. św. Stanisława Kostki w WAŁDOWIE.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. N.M.P. Wspomożenia Wiernych w Miastku, p. w. Chrystusa Króla w Kołczygłowach oraz p. w. Narodzenia N.M.P. w Koczale.

W tym celu odłączamy

od parafii Miastko miejscowości: Waldowo, Czarnice, Dolsko, Kwisno, Ostrów Młyn, Obrowo, Piaszczyna, Popowice, Stachowo, Szydlice, Trawno, Trzcinnno, obsługiwane dotychczas przez Duszpasterza w Pramarzynach,

od parafii w Kołczygłowach miejscowość Zabno

od parafii Koczała miejscowość Pietrzykowo

i przyłączamy

do nowej parafii p. w. św. Stanisława Kostki w Waldowie.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. św. Stanisława Kostki w Waldowie kościołami pomocniczymi będą p. w. św. Andrzeja w Pietrzykowie oraz w Trzcinnie.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Plebania będzie mieścić się w Waldowie w domu nr 44, będącym w faktycznym posiadaniu Kościoła.

Parafia zabiegać będzie o formalne przyznanie tejże plebanii na rzecz Kościoła.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza grzebalnego.

§ 8.

Macierzysta parafia w Miastku udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Wałdowie część swoich paramentów, bielizny kościelnej oraz sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. św. Stanisława Kostki w Wałdowie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. S. Stanisłai Kostka in Wałdowo lub Rzym. kat. kościół parafialny p. w. św. Stanisława Kostki w Wałdowie.

§ 11.

Nowa parafia w Wałdowie należeć będzie do dekanatu Bytów.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Miastku, w Kołczygłowach, w Koszale, w Wałdowie jak również w pomocniczych w Pietrzykowie i w Trzcinnie oraz w Kramarzynach przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wlkp., dnia 11 października w uroczystość Macierzyństwa N.M.P. Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Marian Kumala
Kancelarz Kurii

7.

Znak: B XII 13 — 1083/57

DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. Chrystusa Króla
W SIKORKACH
pow. Nowogard, woj. Szczecin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Sikorek oraz okolicznych miejscowości przychylając się do ich licznych pisemnych i osobistych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym bardzo rozległej parafii p. w. Wniebowzięcia N.M.P. w Nowogardzie spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię p. w. Chrystusa Króla w SIKORKACH.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Wniebowzięcia N.M.P. w Nowogardzie oraz p. w. św. Andrzeja w Golczewie.

W tym celu odłączamy

od parafii Nowogard miejscowości: Sikorki, Błotno, Bochlen, Glicko, Grabin, Orzechowo, Orzesze, Piaski, Struga, Szczytniki Wierchy, Wołowiec, Zatocze

od parafii Golczewo miejscowość — Imno

przyłączamy

do nowej parafii p. w. Chrystusa Króla w Sikorkach.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Sikorkach kościołami pomocniczymi będą p. w. św. Jana Chrzciciela w Grabinie, p. w. św. Józefa w Orzechowie, p. w. św. Marcina w Wołowcu.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urzędzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Proboszcz zamieszka w Sikorkach w tymczasowym mieszkaniu nr 39 po P. Ocheckim.

Parafia zabiegać będzie u kompetentnych władz o formalne przyznanie odpowiedniego domu na plebanię wzgl. zbuduje w Sikorkach nową plebanię.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza grzebalnego w Sikorkach.

§ 8.

Macierzysta parafia w Nowogardzie udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Sikorkach część swoich paramentów, bielizny kościelnej oraz sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Sikorkach używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. D.N.J. Christi Regis in Sikorki, lub Rzym. Kat. kościół parafialny p. w. Chrystusa Króla w Sikorkach.

§ 11.

Nowa parafia w Sikorkach należeć będzie do dekanatu Nowogard.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Nowogardzie, w Golczewie, w Sikorkach jak również w pomocniczych w Grabinie, w Orzechowie, w Wołowcu przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim, dnia 24 października w uroczystość św. Rafała Archanioła, Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

8.

RADA KONSULTORÓW DIECEZJALNYCH

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup zgodnie z kan. 423 K. P. K. pismem z dnia 6. XII. 1957 r. Znak: B XI 12/57 powołał nową Radę Konsultorów Diecezjalnych na okres trzech lat w następującym składzie:

1. Ks. Infułt Dr Karol Milik
2. Ks. Mgr Zygmunt Szelażek Dziekan w Szczecinie
3. Ks. Prałat Dr Józef Michalski Oficjał Sądu Duchownego
4. Ks. Prałat Paweł Mikulski Dziekan w Międzyrzeczu
5. Ks. Karol Chmielewski Dziekan w Słupsku
6. Ks. Józef Czaprán Dziekan w Gorzowie
7. Ks. Kazimierz Michalski Dziekan w Zielonej Górze

8. Ks. Kazimierz Terlecki Dziekan w Rzepinie
9. Ks. Piotr Zawora Dziekan w Szczecinku
10. Ks. Mgr Marian Kumala Kanclerz Kurii
11. Ks. Edmund Malich Dziekan w Stargardzie
12. Ks. Mgr Jan Wujda Dyrektor D.S.D. Wydział Wstępny — Gorzów.

9.

KRONIKA ŻAŁOBNA

Dnia 27 listopada br. zmarł Ks. Leon Izdebski, proboszcz w Człuchowie, 5 grudnia Ks. Dr Adam Cichoń, Referent prawny w Kurii Biskupiej, 11 grudnia br. Ks. Ildefons Mieczkowski proboszcz w Smieszkowie, 11 grudnia 1957 r. ks. Marian Sawicki, proboszcz w Cybince. R. i. p.

10.

KRUCJATA KOBIET

Informacja dla Kapłanów

I. Idea Krucjaty

Największe współczesne bolączki Kościoła ogniskują się wokół zagadnień życia małżeńskiego i rodzinnego, łącznie z wielką dziedziną wychowania. Każde z tych zagadnień dotyczy w jakiś wyjątkowy sposób kobiety. Albo kobieta jest w tych dziedzinach życia najbardziej uderzana i obciążana, albo ona sama jest przyczyną trudności i rozkładu życia katolickiego.

Wszystko to skierowuje myśl ku dwóm punktom zwrotnym dziejów ludzkich: gdy przez niewiastę — Ewę — przyszedł na ziemię grzech i wszelkie klęski i gdy przez drugą Niewiastę — Maryję — przyszło na świat zbawienie i łaska.

Przez niewiastę upadek — przez Niewiastę odrodzenie. Może to dla kogoś brzmieć sloganowo, ale jest jakąś niezaprzeczoną i niezmienną prawdą życia.

Płyńcie to bowiem z odwiecznego zamiaru Stwórcy, który stwarzając kobietę nazwał ją „pomocą” — zanim jeszcze otrzymała imię własne Ewa czy Maryja. „Uczyńmy mu pomoc jemu podobną” (Gen. 2).

Kobieta jest pomocą Bogu i człowiekowi. W jej naturze leży ta konieczność przekazywania, wpływu na człowieka. Może być pomocą do dobrego lub do złego, to zależy od jej woli i wierności Bogu. Ale niezmiennie jest jej posłannictwo wobec człowieka — czy ona o tym wie, czy nie wie.

W jej łonie dokonuje się tchnięcie nieśmiertelnej duszy w ciało poczętego człowieka. Z niej bierze początek duch oży-

wiający rodziny i narody. Za ducha panującego w świecie odpowiada przede wszystkim kobieta.

Przeżywamy w Polsce chwilę wyraźnie przełomowe, decydujące o obliczu narodu na wiele pokoleń.

Za lat 9 staniemy do wielkiego rozrachunku z 1000-lecia chrześcijaństwa. Przez Śluby Jasnogórskie dokonał się jakiś olbrzymi start całego narodu. A teraz stoimy w obliczu gigantycznego wysiłku, aby słowa danego dotrzymać. Wypełniony, czy niewypełniony program Ślubów — to Polska chrześcijańska lub pogańska, a zarazem — to być albo nie być Narodu.

W akcie Ślubów oddaliśmy się tej Niewieście, przez którą Słowo Ciałem się stało. Czy słowo Narodu stanie się ciałem w życiu poszczególnego człowieka, w życiu rodzin i społeczeństwa polskiego, to zależy przede wszystkim od tego, w jakiej mierze kobiety polskie przyjmą to słowo i wcielać w życie.

15. IX. 57 odbyła się ogólnopolska pielgrzymka kobiet na Jasną Górę. W imieniu Episkopatu, zebranego u Tronu Królowej Polski na rekolekcjach Ks. Prymas, przemawiając do kobiet, ukazał całą chwałę niewiasty katolickiej i w bardzo mocnych słowach wezwał kobiety:

„Matki, Siostry i Córy Narodu Katolickiego, stojące u stóp Zwycięskiej Dziewicy Wspomożycielki i Matki Boga, do was wołamy językiem Ślubów Jasnogórskich. To jest program pracy, który Księża Biskupi przygotowując Naród na Tysiąclecie, ogłosili tu z Jasnej Góry i koło którego pragną nas wszystkich skupić. Potrzeba nam pomocy. Polska obleżona przez zepsucie, przez nietrzeźwość, przez rozwiązłość, przez istną kradzieżomanię, przez niszczycielstwo, ta obleżona Polska czeka waszej, Matki, pomocy. Czekają waszej pomocy Kościół, abyście wy, niewiasty wierne, naśladowując Pannę Wierną, wsparły ten Kościół i abyście podały, wy Matki, ręce wasze nam kapłanom, raz jeszcze, jakoście każda z was przez Ołtarzem w dniu waszego ślubowania, podawały nam kapłanom ręce, byśmy je stulą łaski nadprzyrodzonej związali ku służbie Bogu Życia. Tak potrzebne nam są dzisiaj wasze ręce, abyście je nam podały, Drogie Matki, nam, w kapłańskie nasze dłonie, byśmy wsparci waszą dobrą wolą, życie Narodowi i Kościołowi zabezpieczyli i je uratowali, boć jest zagrożone.

Dlatego też dziś wzywamy was, Niewiasty Katolickie, do Krucjaty Kobiet. Macie wziąć do ręki tekst Ślubowań Jasnogórskich. To jest wasza książka na te lat 9. My ufamy, że w imię

tego programu utrzymamy jedność Narodu, jego poziom moralny i jego życie duchowe, że nie pozwolimy się w błoto wepchnąć”.

I. Czym więc jest Kruczata Kobiet?

Jest to zgłoszenie się Kobiet Polskich do pomocy Kościołowi w pracy nad moralnym odrodzeniem Narodu przez wypełnienie Ślubów Jasnogórskich.

Kiedy Grób Chrystusowy znajdował się w rękach niewiernych, szły z Europy wyprawy Krzyżowców, aby go zdobyć. Dziś nie chodzi o grób, idzie o życie Chrystusa w duszach. Dlatego Ks. Prymas wołał do kobiet: „Wzywamy was do walki na duchy, na serca, na dobrą wolę, na ofiary i poświęcenia”.

Krucjata Kobiet jako jedno z pierwszych zadań, podejmuje wprowadzenie Krzyża na naczelne miejsce w domach i w życiu rodzin. Śladem Dąbrówki i Jadwigi przyczyni się, aby Krzyż Chrystusowy zatryumfował na ziemi naszej.

II. Zadania Kruczaty.

1. Przez osobiste związanie się z Matką Bożą nadać Maryjny styl życiu kobiety polskiej (strój, sposób bycia i mowy, czystość, macierzyństwo fizyczne i duchowe).
2. Mieć na własność tekst Ślubów i często go czytać.
3. Znać dokładnie hasło i zadania każdego roku Wielkiej Nowenny i wiernie je wypełniać.
4. Wciągnąć własną rodzinę, sąsiadów i znajomych, w pracę nad Ślubami.
5. Przez modlitwę i wspólną pracę stanową związać z ideą Kruczaty jak najwięcej kobiet w parafii.

III. Metody pracy Kruczaty.

1. Kruczata Kobiet nie jest organizacją. Jest pracą parafii, w którą włączyć się może każda z kobiet, zarówno matka, jak i kobieta niezamężna, ale świadoma swych apostolskich zadań wobec otoczenia. Szczególnie należy zachęcić do tej pracy matki wychowujące dzieci, a więc włączone w nurt najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zadań małżeńskich i rodzinnych.
2. Zobowiązania moralne i ich wypełnianie jest sprawą sumienia i stosunku osobistego każdej z kobiet z Bogiem i Matką Bożą.
3. Przygotowanie kobiet do tego, aby się stały pierwszymi wykonawczyniami tych poleceń i wskazań, które w ramach

programu Wielkiej Nowenny Ks. Proboszcz będzie parafianom dawał, dokona się przez konferencje stanowe, modlitwy i przyjmowanie wspólnych zadań. Program tych konferencji będzie zatem równoległy do programu roku, związany z jego hasłem i zadaniami.

IV. Jak wprowadzić Krucjatę Kobiet do parafii?

1. Zapoznać kobiety z ideą Krucjaty i z treścią przemówienia Ks. Prymasa z 15. IX. 57 r.
2. Przerobić tematy, wprowadzające kobiety w program Słubów do Millenium, w zadania bieżącego roku i uświadomić szczególną odpowiedzialność kobiet za ich wypełnienie. Poniżej załączony jest terminarz konferencji dla kobiet na rok bieżący.
3. 25. III. — Święto Zwiastowania jest dniem Kobiet Katolickich w całej Polsce. Przez 3-dniowe Triduum niewiasty przygotowują się do osobistego oddania i związania się z Matką Bożą. 25. marca, w dzień Zwiastowania, przez odnowienie Aktu oddania i gotowości do pracy nad moralnym odrodzeniem Narodu, przystąpią do Krucjaty Kobiet. Ks. Prymas odczytał akt ten z wałów Jasnej Góry 15. IX. 57 r. Przez cały czas Nowenny do Millenium dzień 25. III. będzie szczególnym dniem kobiet, dniem odnowienia ich związku z Maryją i ich gotowości do pracy nad przemianą życia Narodu.
4. Włączenie się do Krucjaty Kobiet po 25. III. może być dokonane indywidualnie lub grupowo, po zapoznaniu się z celem Krucjaty i z treścią Aktu gotowości i oddania się Matce Bożej i po odnowieniu go.

V. Terminarz Krucjaty na I Rok Wielkiej Nowenny.

- | | |
|--------------------------|-------------------------------------|
| 8. XII. 1957 r. | — Święto Niepokalanego Poczęcia NMP |
| 19. I. 1958 r. | — II Niedziela po Epifanii |
| 2. II. 1958 r. | — Święto Oczyszczenia NMP |
| 2. III. 1958 r. | — Św. Heleny — Niedziela |
| 22, 23, 24. III. 1958 r. | — Triduum |
| 25. III. 1958 r. | — Święto Zwiastowania |

W miastach — Konferencje dla kobiet najlepiej urządzić w wymienione dni na nabożeństwie popołudniowym lub wieczornym (na Mszy św. wieczornej).

Na wsi — po sumie lub na nieszporach.

VI. Materiały pomocnicze do pracy z kobietami.

1. Materiały na konferencje następne, triduum i 25. III. — będą nadsyłane stopniowo.
2. Dużą pomocą w przygotowaniu konferencji mogą być:
 - a) materiały z tegorocznego kursu duszpasterskiego w Lublinie, który był poświęcony zagadnieniom duszpasterskim, związanym z pracą z kobietami. — Można je nabyć w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.
 - b) Nr 4 i 5 R. XXVI Homo Dei (lipiec—sierpień, wrzesień—październik ub. r.).
 - c) Dobrowolna niewola z miłości (Referat dla kapłanów o istocie nabożeństwa do NMP) — przesyła na zamówienie Instytut Ślubów na Jasnej Górze.
3. Materiały przeznaczone dla samych kobiet są w przygotowaniu; mogą być nadesłane przez Instytut Ślubów na Jasnej Górze na żądanie.

Za Komisję Maryjną Episkopatu — de mandato
(—) O. Paweł Kosiak Z. P.

Częstochowa — Jasna Góra, listopad 1957 r.

11.

O POPRAWĘ SŁYSZALNOŚCI KAZAŃ W KOŚCIOŁACH

Instalowane w kościołach głośniki nader rzadko dają dobry rezultat, wskutek czego staje się koniecznym bardziej wnikliwe podejście do problemu właściwych warunków akustycznych w kościołach.

I tak w małych i średnich kościołach głośniki całkowicie nie są potrzebne, natomiast w dużych świątyniach może zaistnieć potrzeba sztucznego wzmocnienia głosu kapłana, wygłaszającego kazanie z ambony.

W zasadzie każdy z projektowanych kościołów powinien mieć rozwiązany problem słyszalności słowa z ambony.

W istniejących kościołach poprawa warunków akustycznych może nastąpić w wyniku przeprowadzonych robót powierzchniowych na podstawie korekty akustycznej.

Zatem nie należy dopuszczać do instalowania głośników przed wykonanie ekspertyzy budowlanej, która jest niezbędna zarówno w wielkich jak i małych oraz średnich kościołach.

Po ekspertyzie winien być opracowany szczegółowy projekt, na który złoży się: część opisowa, obliczeniowa, rysunki robocze, kosztorys i zestawienie materiałów.

Informacji w tej dziedzinie może udzielić inż. Adam Penconek, Warszawa, ul. Styki 27 m. 4.

**PRO MEMORIA
W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ OD OGNI**

1. W związku z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. IX. 57 (Dz. Ust. Nr 32, poz. 54) ukazał się Okólnik Nr 59/57 Dyrektora Państwowego Zakładu Ubezpieczeń z dnia 30. XI. 57 r.
2. Zgodnie z w. w. Okólnikiem PZU powiatowe inspektoraty ubezpieczeń zwrócą się jeszcze w tym miesiącu do XX. Proboszczów i Rektorów kościołów, klasztorów i innych instytucji kościelnych z propozycją dobrowolnego ubezpieczenia budynków kościelnych tj. kościołów, kaplic, kurii, kancelarii, plebanii, organistówek, klasztorów itp.).
3. W zasadzie ubezpieczenie budynków kościelnych jest dobrowolne, ale jedynie w tym znaczeniu, że ubezpieczający samodzielnie określa wartość budynków. Sam fakt ubezpieczenia jest obowiązujący.
4. W wspomnianej propozycji inspektorzy PZU podadzą globalną wartość wszystkich budynków w wysokości szacunkowej określonej w dotychczasowym ubezpieczeniu.
5. Jest to tylko wartość orientacyjna i globalna. Ubezpieczający winien ją rozbić na poszczególne budynki w/g posiadanych kwitów i sprawdzić czy odpowiada rzeczywistości.
6. Deklarując obecnie wartość poszczególnych budynków, jako podstawową sumę ubezpieczenia należy zadbać, ażeby pokrywała się z rzeczywistą wartością budynku, ponieważ to będzie miało decydujące znaczenie przy ewentualnym odszkodowaniu w/g oświadczenia PZU: „W wypadku szkody PZU odpowiadałby do wysokości zadeklarowanej sumy ubezpieczenia nie wyżej jednak rzeczywistej wartości budynku w dniu szkody”.

(Cfr. Zał. Nr 1 a i b, który ułatwi prawidłowe obliczenie wartości).

7. Jak widać z załącznika Nr 2 taryfa składek od 1000 zł zadeklarowanej sumy jest niższa od dotychczasowej i, która według informacji PZU w Warszawie, ma w roku 1959 ulec dalszej obniżce.
8. O powyższym Kurie powinny natychmiast powiadomić XX. Proboszczów i Rektorów kościołów.

Klasztory powiadomi Wydział Spraw Zakonnych w Warszawie.

Warszawa, 6. XII. 1957 r.

(—) † Z. Choromański
Sekretarz Episkopatu.

Dla ułatwienia obliczenia wartości tj. sumy ubezpieczeniowej podajemy poniższą tabelę:

a) Kościoły do 15 m wysokości

Rodzaj budowli	Material budowlany	Wyposażenie budowlane			
		skromne	średnie	dobrze	bogate
		za 1 m ² budowli z fundamentem w złotych			
trójnawowy	murowany	240.—	300.—	400.—	540.—
	drewniany	180.—	240.—	330.—	—
jedno-nawowy	murowany	210.—	240.—	300.—	420.—
	drewniany	180.—	240.—	300.—	—

- Uwagi:
1. Jeżeli kościół ma ponad 15 m wysokości to stawka obniża się o 10⁰/o.
 2. Przez „wyposażenie budowlane” rozumieć należy rodzaj i jakość tynku wyprawy ścian, okien, drzwi, schodów, posadzki i elewacji, a nie obejmuje urządzeń wnętrza.
 3. Przy kościołach w stanie zniszczenia wymagających remontu można odliczyć jako amortyzację 10—30⁰/o od ustalonej w powyższy sposób wartości i to zależnie od stopnia zniszczenia lub zużycia budynku.
 4. Ponieważ stawki są orientacyjne można w razie potrzeby przyjąć stawki pośrednie pomiędzy wyżej ustalonymi

b) Budynki mieszkalne do 2 kondygnacji i gospodarcze

Rodzaj materiału	Budynki typ mieszkalny		Budynki gospodarcze chlewny, stodoły	
	wieś	miasto	wieś	miasto
	za 1 m ³ budowli z fundamentem			
murowane	400.—	420.—	230.—	270.—
drewniane	380.—	390.—	210.—	210.—

- Uwagi:
1. Przez kondygnację rozumie się parter i piętro.
 2. Jeżeli budynek ma 3 lub więcej kondygnacji to stawki obniża się o 10⁰/o.

3. Jeżeli budynki są w stanie zaniedbanym wymagającym remontu, to ich wartość jest mniejsza i można z tego tytułu dokonać odliczenia od ustalonej wartości w wysokości 10—50% tej wartości zależnie od stopnia zniszczenia.

Załącznik Nr 2

Taryfa składek za dobrowolne ubezpieczenie od ognia budynków wyłączonych z obowiązującego ubezpieczenia w promilach (‰)

Ściany zewnętrzne budynku	Pokrycie dachu	Taryfa miejska (Mu)			Budynki państwowe	Taryfa wiejska	Pozostałe budynki
		Klasa miejscowości					
		I	II	III		Budynki organizacji wyznaniowych (niel związane z gospod. rolinnm)	
murowane	twarde	1,20	0,18	0,48	0,53	0,40	1,06
	miękkie	0,80	1,10	2,35	1,19	0,89	2,38
	słoma	1,70	2,45	4,15	1,67	1,25	3,34
mieszane	twarde	0,35	0,55	1,10	1,10	0,83	2,20
	miękkie	1,50	2,30	2,70	1,32	0,99	2,64
	słoma	3,50	4,90	6,25	1,76	1,32	3,52
drewniane	twarde	0,80	1,15	1,75	1,19	0,89	2,38
	miękkie	2,20	2,90	3,80	1,67	1,25	3,34
	słoma	3,90	5,50	6,75	1,98	1,49	3,96

Przez pokrycie „twarde” rozumie się: dachówka, papa, blacha, eternit, przez pokrycie „miękkie” rozumie się tylko gonty, przez pokrycie „słoma” rozumie się: słoma, trzcina, sitowie itp. Co nie należy do miękkiego pokrycia lub słomianego należy do twardego.
Warszawa, 19. XI. 1957 r.

**PISMO KONSERWATORA WOJEWÓDZKIEGO
W SPRAWIE REMONTÓW I NAPRAW
PRZEPROWADZANYCH W KOŚCIOŁACH ZABYTKOWYCH**

PREZYDIUM

Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Zielonej Górze

Wydział Kultury
Wojewódzki Konserwator Zabytków
Nr Kl. V-112/85/57.

Zielona Góra, dnia 4. XII. 1957.

Kuria Biskupia
GORZÓW WLKP.
ul. Drzymały.

Wielu księży na terenie woj. zielonogórskiego przeprowadza z własnej inicjatywy i przy pomocy wiernych drobne remonty i naprawy kościołów.

Ta zasługująca na uznanie praca ma czasem ujemne strony ze względu na to, że coraz częściej zdarzają się wypadki remontowania kościołów zabytkowych, bez porozumienia z władzami konserwatorskimi. Dowolne i niewłaściwe przeróbki przeprowadzane przez niekwalifikowanych wykonawców wpływają ujemnie na wartości artystyczne i charakter stylowy zabytków.

W związku z tym Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Konserwator Zabytków w Zielonej Górze zwraca się do władz kurialnych z uprzejmą prośbą, by powiadomiły wszystkich księży, iż wszelkie prace (przeróbki, remonty, odnawianie, malowanie itd.) przy wszelkiego rodzaju obiektach zabytkowych powinny być uzgadniane z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Zaznacza się, że zabytkiem może być każdy przedmiot, tak nieruchomy jak i ruchomy, charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną lub historyczną.

Za Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

(—) H. Byszewska.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Ks. Dr Karol Milik

WIDNOKRĄG DUSZPASTERSTWA NIECH BĘDZIE JASNY

Porwał nas magnetyczną siłą i pociągnął ten Chrystusowy rozkaz: *Sequere me — Pójdź za mną!* (Mt. 8, 22). Bo taki jest prosty i nagły o mężną decyzję. I poszliśmy za Chrystusem, jak przed 19 stuleciami Jego pierwsi uczniowie. Od tej chwili, przełomowej chwili w naszym życiu Chrystusowego wołającego nas zlecenia, trzeba nam na drogę naszą baczenie spojrzeć, czy na niej dojrzymy ślady najświętszych stóp Chrystusa. Gdy tego kontrolującego spojrzenia by zabrakło, możemy Chrystusa stracić z oczu. Pójdziemy, ale nie za Jezusem. Droga bezdrożem się stanie. Mgła coraz gęstsza zasłoni duszpasterski widnokrąg, oczy nasze wyjadać będzie i łudzić nas będzie na krzywiznach błędnych dróg. Tak, zdaje się, było z duszpasterzami w chwili Bożego Narodzenia. I dlatego wołał bezustannie adwentowym głosem Jan Chrzciciel: „Drogę prostujcie Panu” (Jan 1, 23). I w adwentowym brewiarzu u wejścia w kościelny Nowy Rok powtarzały ten głos codziennie kapłańskie usta. Tak każe Kościół-Matka, aby zaostrzyć nasze spojrzenie na naszą duszpasterską drogę, czy tędy przeszedł Chrystus, czy duszpasterzujemy według wskazań Dobrego Pasterza. A jak jasne było Chrystusowe wołanie, tak też urzekające wyrazistością słów było Chrystusowe wołanie nas do duszpasterskiej pracy: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je zachowywać wszystko cokolwiek wam przykazałem” (Mat. 28, 19—20). Widny jest drogowskaz duszpasterzowania naszego. Ma sięgać w dynamicznym rozwoju po ludzkość całą i nie spocząć nigdy i od niczego się nie wymawiać. Teologia fundamentalna odpowiada też Chrystusowemu nakazowi pełną harmonią odzewu: „*Ecclesia a Christo instituta fuit societas dynamica, utpote cui missio*

universalis, quoad spatium et tempus, concredita est. Etenim Ecclesia omnes gentes docere et regere et sanctificare debet, ex mandato divino, et quidem usque ad finem mundi". (Dr. Parente: Theologia fundamentalis s. 176).

A więc mandatum Christi potrójnym węzłem umacnia naszą duszpasterską władzę; każe nauczać i uświęcać i rządząc **prowadzić** powierzone nam owczarnie. Prowadzić dalej i dalej, dźwigać w doskonaleniu wyżej i wyżej! **Duszpasterzowanie w imieniu Chrystusa nie może uznać ani ograniczeń czasu ani ograniczeń przestrzeni.** Rozwijać się winno dynamicznie ku krańcom ziemi i aż do skończenia świata. Wyciąga ramiona po wszystkie narody. Zdobyczość jest jego istotną cechą, obrona zaś zdobytych pozycji może być tylko zjawiskiem wtórnym i pochodnym. Chrystus broni się tylko, by iść naprzód, a jego duszpasterz-mandatariusz nie inaczej pojmuje zleczone mu władarstwo.

Wymówka, zastój, postój, wyczekiwanie, bierność są to słowa, których w duszpasterskim słowniku Chrystusa nie znajdziesz. Są dla duszpasterskiego ucha paradoksem i zgrzytem sprzeczności. Język wymówek jest Kościołowi nieswój, bo ten Kościół w czasach największych prześladowań rwał najwięcej liści wawrzynu do zwycięskiego wieńca Bożej chwały. Nic to, że je skraplał łzą i zdołał rubinem męczeńskiej krwi! Święty Hieronim dlatego zgłusza usprawiedliwienie, wymawiające się na przemoc nieprzyjazną i tłumaczy, że ta przemoc jest przemocą z powodu naszych błędów i słabości. A święty Jan Chryzostom pyta z uprzejmą ironią: „Skądże ty chrześcijaninie jesteś takim delikatnym żołnierzem, jeżeli mniemasz, że możesz bez walki zwyciężać, bez 'boju triumfować? Wprowadź twe siły w działanie, walcz odważnie, potykaj się zacięcie w boju!" (II brewiarzowy nokturn z dn. 7 listopada).

Trójjedyna władza duszpasterska jest obowiązkiem, nie przywilejem.

Tylko my z Chrystusowego przez biskupa przekazanego nam mandatu możemy pod arcypasterskim sterem sprawować trójjedyną władzę duszpasterskiego nauczania, uświęcania i rządzącego prowadzenia dusz do zbawienia. A więc monopol przywileju? Monarchiczny i niepodzielny? O! Nie! To monopol strasznej odpowiedzialności przed Bogiem i ludzkim osądem historii za zbawienie człowieka i ludzkości całej, to monopoliczne upelnomocnienie wyłącznego ofiarnego służenia człowiekowi w rozwoju jego wiecznego życia na ziemi, ściślej mówiąc językiem teologów w „inchoatio vitae aeternae" — w rozpalaniu zorzy żywota wiecznego czyli uczestnictwa w życiu wewnętrznym Boga.

Jeżeli tylko i jedynie my jesteśmy z woli Bożej piastunami duszpasterskiej władzy i duszpasterskiego upelnomocnienia, to ten stan faktyczny i prawny daje wiernym moc prawną żądania od nas, byśmy im hojnie, jak Chrystus, rozdali nadprzyrodzoną prawdę, nadprzyrodzone sakramentalne pomoce i środki oraz należyte zbawcze wskazania naszych rządów (regimen animarum) dla ich rozumów i woli — byśmy im dali to nieodzowne, bez czego się życie wieczne w nich rozwinąć nie może. (Sfałszowane duszpasterstwo zabija życie.) Te rzuty myśli ułatwią nam może zrozumienie silnego akcentu Chrystusa, przeciwstawiającego się jemu współczesnym duszpasterzom: „Wszyscy, ilu ich tylko przyszło, złodzieje są i zbóje, i nie usłuchały ich owce. Jam jest bramą. Jeśli kto przeze mnie wnijdzie, będzie zbawiony: i wnijdzie i wyjdzie i pastwiska znajdzie. Złodziej nie przychodzi, jeną żeby kraść, zabijać i tracić. Ja przyszedłem, żeby miały życie i obficie miały” (Jan 10, 8—10). Wiążą się z tą duszpasterską wytyczną Chrystusa, by dawać wiernym obfitość życia, te ognie żaru apostołskiego jego uczniów, które bezustannie poprzez stulecia rzucają skier zapłon na wszystkich pasterzy. Św. Piotr wypowiada swą troskę i odpowiedzialność duszpasterską aż poza granice swej śmierci, pisząc do wiernych:

„Dlatego winienem wam często przypominać te rzeczy, choć znacie już je i utwierdzeni jesteście w prawdzie dla was przeznaczonej. I uważam, że jest moim obowiązkiem, dopóki przebywam w tym przybytku, przypomnianiem utrzymać was w czujności. Wiedząc, że wkrótce opuszczę mój przybytek, jak Pan nasz Jezus Chrystus mi oznajmił. Lecz starać się będę, żebyście po odejściu moim mogli często przypominać sobie te rzeczy” (II. Piotr 1, 12—15).

Poczucie odpowiedzialności duszpasterskiej przed Chrystusem i Bogiem wypowiadają alarmująco świętopawłowe wyznania:

„Czyż bowiem teraz ludzi zjednywam, czy Boga? Czy staram się ludziom podobać? Jeślibym się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym” (Gal. 1, 10) — „Bo głoszenie Ewangelii nie jest mi powodem do chwały, gdyż zmusza mnie do tego konieczność i biada mi, jeślibym Ewangelii nie głosił... Stałem się wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich zbawić” (I. Kor. 9, 16. 22).

To też teologia fundamentalna snuje z tych zasad apostołskich swój logiczny wniosek i uczy:

„Haec missio (scil. pastoralis), uti per se patet, gravem parit obligationem in Ecclesia coram Deo, itemque plenum ius, origine divinum.

coram genere humano". Przygniatającym ciężarem ciąży nam duszpasterska odpowiedzialność przed Bogiem i rodzajem ludzkim, a rodzi się ona z bożego uppełnomocnienia nas przez Chrystusa.

Duszpasterska nasza misja jest trójjedyna, trójsiewna i trójwocna.

Trójjedyna? Tak! A więc niepodzielna i nierozdzielna w działaniu? Tak! Jest trójnurtem, równomiernie karmiącym i orzeźwiającym i doskonalącym wieczne życie Kościoła i jego członków. A kto by chciał tę trójjedność rozdzielić? Ten jest winien osłabiania wiecznego życia w Kościele. Można w teoretycznych teologicznych rozważaniach omawiać w jednej księdze drukowanej liturgię, w drugiej katechetyczne i homiletyczne nauczanie Bożej prawdy życia, w trzeciej hodegetyczne drogowskazy regiminis animarum — ale w księdze praktycznego duszpasterskiego rozwoju naszej misji te trzy nurty winny się stale łączyć w jedno i wzajemnie się zasilać. Taki jest Chrystusowy mandat! I nikt z ludzi nie ma prawa poddawać tego mandatu swej cenzurze. Rozbita trójjedność stawia duszpasterzowanie pod znakiem zapytania i wtedy trzeba w diagnozie szukać i śledzić rozwierające się wskutek rozbicia rany oraz dotykać badawczo puls życia wiecznego w Chrystusowej powierzonej nam owczarni. Rozbijanie trójjedności duszpasterskiego działania ujawni w skutkach rozbicie życia w jednostce, w społeczności, w narodzie i w ludzkości. Taki już jest ład Boży, że nieodpowiednie odżywianie wywołuje zjawisko chorobowe dysharmonii w każdym żyjącym organizmie.

Nie można więc w praktyce duszpasterskiej dla takich czy innych trudności lub względów ludzkich osłabiać duszpasterskiej działalności nauczającej i rozdawać z ambony li tylko nie narażających nas na sprzeciwy okrucich ewangelicznej prawdy, a dla uspokajania sumienia mnożyć za to nabożeństwa, by się wydawała być w porządku gorliwość duszpasterska. Nie można też wypuszczać z rąk steru rządu dusz, schodzić z czoła prowadzonej owczarni i wycofywać się w różnorodzajowe zewnętrzne tłumne uroczystości, bo manifestacje tłumne nie zawsze są dobrym sprawdzianem regiminis animarum. Osłabianie potestatis magisterii oraz brak rządzącego prowadzenia dusz wpływa szkodliwie na skuteczność nadprzyrodzonych mocy świętej liturgii. I w końcu liturgiczne wzniosłe uroczystości zamieniają się z winy duszpasterzy z życiodajnych źródeł w wyjałowione z życia gesty, którymi wierni pokrywają pustkę wiecznego życia, zapalając płomykiem ułudy i dla Chrystusa świeczkę i dla diabła ogarek, aby jakoś zaklajstrować wewnętrzne rozdarcie. Przed tymi nieszczęsnymi skut-

kami ostrzega nas głos Namiestnika Chrystusa Piusa XII w encyklice „Mediator Dei”:

„Czystość wiary i nieskazitelność moralności powinny stanowić właściwą normę liturgii..... Pełny kult, jaki Kościół oddaje Bogu, ma być zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny..... Jednakowoż pierwiastek wewnętrzny kultu musi w nim przeważać: musimy bowiem stale żyć z Chrystusem, całkowicie się Jemu oddać, aby w Nim, z Nim i przez Niego oddawać chwałę należną Ojcu Niebieskiemu.... Wiadomo, że Boski nasz Mistrz uznał za niegodnych świątyni i kazał wypędzić z niej tych, którzy mniemają, iż Bogu cześć oddadzą samym dobrym i zharmonizowanym śpiewem, lub teatralnymi gestami, wyobrażając sobie, iż tak najlepiej zabezpieczą sobie wieczne zbawienie bez doszczętnego wyplenienia z dusz swych zastarzałych grzechów”.

Liturgii Boże ziarno zakłada trójsiew duszpasterskiej działalności i w tym trójsiewie zyskuje na sile i mocy w myśl fundamentalnego założenia życia łaski: „Gratia supponit naturam”.

Nasz urząd nauczycielski musi przeorać prawdą rozumu ludzkie i skierować je ku ostatecznemu celowi bytu i człowieka, nasz rząd dusz winien czujnie wskazaniami poruszyć wole ludzkie do współdziałania ze zbawiającą człowieka Bożą łaską i miłością, a wtedy liturgiczna rozmowa Kościoła-Oblubienicy z Chrystusem-Oblubieńcem staje się głośnym hymnem życia na cześć Stwórcy, zrywającym się ze wszystkich dziedzin ludzkiej kultury. Opus operatum w zespoleniu z opus operantis tryska wtedy urzekającą siłą zdrowia.

Z trójjedynej i trójsiewnej duszpasterskiej działalności rozrasta się i rozgałęzia się drzewo pełni życia, a z gałęzek spada trójowoc na dalsze trójrozmnóżenie: trójowoc żywej wiary, hierarchicznej jedności i karności oraz liturgicznej wewnętrznej i zewnętrznej czci, Bogu bezustannie oddawanej. O tym trójowocu uczy scholion teologii fundamentalnej w takich słowach: „Triplici autem potestati, qua Clerus divinitus pollet, triplex in fidelibus respondet vinculum, quo totum Corpus Ecclesiae coalescit. Potestati nempe **docenti** qui ad religionem christianam vocatur per fidem obedire debet, unde **vinculum symbollicum** (ex Symbolo fidei); potestati autem **regendi** christianus voluntatem subicere tenetur, unde **vinculum iuridicum**, potestati denique **sanctificandi** et animam et corpus submittit, unde **vinculum liturgicum**. (Parente: Theologia fundamentalis, str. 160).

Niepodzielne wiązanie duszpasterskiego działania zespała wielość zjawisk ludzkiego życia w jedną organiczną dynamiczną wspólnotę Bożego Królestwa.

Wezwał nas Kardynał Prymas Polski do duszpasterskiego prowadzenia narodu ku tysiącleciu chrześcijaństwa w Polsce i doprowadzenia go tam pod obroną i przewodnictwem Królowej Polski w triumfalnej pełni wiecznego życia. Raźniej nam będzie na tej drodze, gdy przejrzysty będzie duszpasterski widnokrąg!

SPRAWOZDANIA

SZCZECIN, STARGARD I GORZÓW WITAJĄ

J. E. KS. PRYMASA POLSKI

Dnia 30. XI. 1957 minęło równo 5 lat, gdy J. E. Ks. Prymasowi Wyszyńskiemu, bawiącemu wówczas w Szczecinie, donieśli księża szczecińscy wiadomość radiową, że Ojciec św. wyniósł Go do godności kardynała w Kościele św. J. E. Biskup Gorzowski, Ks. Dr Teodor Bensch w związku z tą rocznicą zaprosił Ks. Kardynała do Szczecina, aby to miasto, które wielkiemu Prymasowi Polski pierwsze wyraziło swą radość z zaszczytnego wyniesienia — mogło po pięciu latach wyrazić Mu swoje przywiązanie i wierność.

J. E. Ks. Kardynał Wyszyński nie odmówił prośbie Ks. Biskupa Bensch. Przyjechał do Szczecina, a w powrotnej drodze wstąpił do Stargardu i Gorzowa.

Przyjazd J. E. Ks. Prymasa był wielkim i radosnym przeżyciem religijnym dla katolików tych miejscowości.

J. E. Ks. Kardynał przyjechał do Szczecina z Gniezna w piątek wieczorem, dnia 29. XI. 1957 r.

Na powitanie Dostojnego Gościa wyjechał J. E. Ks. Biskup Bensch do miejscowości Kobylanka, która odświętnie ustrojona miała szczęście pierwsza witać J. Eminencję. Ks. Kardynał serdecznie powitany przez miejscowego proboszcza ks. Głogowskiego, zatrzymał się na kilka chwil, witany oryginalnie i niezwykle gorąco przez młodzież harcerską, po czym ruszył do Szczecina. W Szczecinie-Zdrojach przy powitalnej bramie oczekiwał Dostojnego Gościa ogromny tłum wiernych rozentuzjasmowanych Jego przyjazdem. W imieniu dekanatu powitał Ks. Prymasa ks. dziekan Palica.

Wspaniale wyglądał 15-kilometrowy odcinek drogi z Szczecina-Zdroju do centrum Szczecina w czasie przyjazdu Najdostojniejszego Gościa. Było już ciemno, a wśród ciemności uroczo lśnił długi wąż świateł 200 aut, jakie wyjechały na powitanie Prymasa i w rozciągniętym szeregu wprowadzały Go do Szczecina.

W środku miasta, przed kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa oczekiwała Ks. Kardynała nieprzeliczona rzesza katolików szczecińskich. Czekali w gęsto zwartym tłumie, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu. Wielki plac przed kościołem w dalekim zasięgu wyglądał jakby wybrukowały licznymi tysiącami głów ludzkich o błyszczących oczach i pełnym napięcia wyrazie. Na drzewach, słupach telegraficznych i gdzie się tylko dało ucześcić byli ludzie, oczekujący Ks. Prymasa. Kiedy auto J. Eminencji zatrzymało się przed kościołem entuzjazm tysięcy wybuchnął jak burza. Szczecin katolicki witał Prymasa Polski sercem pełnym miłości, która domaga się wyrazu i uzewnętrznienia. I wyraziło się to katolickie serce Szczecina potężnie i wzruszająco.

Następują powitania. J. E. Ks. Prymas stoi w otoczeniu duchowieństwa na wysokim podwyższeniu. Jego wysoką postać w kardynalskim płaszczu widzą dobrze wszystkie rozkochane w Nim oczy. Witają Go małe dzieci, młodzież szkolna, akademicy, harcerze, wita Go cały Szczecin katolicki.

Ks. Kardynał w słowach pełnych miłości i rozradowania dziękuje zebranych za serdeczne i gorące powitanie.

Od bram kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa zostaje przeprowadzony Najdostojniejszy Gość Szczecina do bazyliki św. Jana Chrzciciela. W czasie pochodu nie milkną okrzyki.

W bazylice wita J. Eminencję najpierw proboszcz parafii a następnie duszpasterz akademicki ks. dr Wł. Siwek. Mszę św. odprawia J. E. Biskup Gorzowski. Po Mszy św. wstępuje na ambonę Ks. Prymas. Przemawia do młodzieży akademickiej. Mówi powoli, wyraźnie. Mówi nie tylko ustami, ale i sercem, które kocha młodzież. Świątynia nabita tłumną ciżbą, przed świątynią tysiące. Kardynał mówi do młodzieży na temat prawdy, dobra i miłości.



Powitanie Ks. Prymasa w Gorzowie, z prawej — Ks. Biskup Gorzowa
Dr Teodor Bensch

Mówi młodzieży akademickiej o konieczności życia zgodnego z zasadami moralności i o tym, że współczesność w nieliczeniu się z moralnością doszła już za daleko. „Dziś — padają z ambony prymasowskie słowa — jesteśmy przerażeni tym beztroskim sposobem obchodzenia się z zasadami moralności... To jest zło, które odbiera nam jakieś siły, jakieś moce, jakieś wartości”. Radością nappełnia Dostojnego Mówcę fakt, że „młodzież odruchowo poprostu odwraca się od tego, co brudne, bo ona ma w sobie instynktowne, przyrodzone, naturalne dążenie do dobra”.

W zakończeniu przemówienia nawiązał J. Eminencja do dziejów Szczecina. „Stoimy w tym mieście, które tak wybitnie uprzedziło rozwój państwowości polskiej, boć tutaj te siły narodu tak się mocno zakorzeniały o wiele wcześniej przecież przed Chrobrym i tędy prowadziły wielkie szlaki dziejowe narodu. One się wiązały z dalekim Gnieznem, one to otwierały swoje porty, ażeby z nich co najszlachetniejsze i najwspanialsze z całego świata przychodziło do Polski”.

Słowa wielkiego Prymasa Polski padają do głębi dusz. W kościele wielka cisza, tylko mocniej biją serca na wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, św. Kościołowi i jego Pasterzom, a wśród nich szczególnie na wierność Temu, którego posłał Bóg na dni nasze, aby przewodził Kościołowi w Polsce i był jak symbol wszystkiego co Boga i wiary dotyczy.

Na zakończenie Kardynał błogosławi młodzieży akademickiej, błogosławi wszystkim, którzy są w świątyni, błogosławi całemu miastu.

Procesjonalne odprowadzenie J. Eminencji na plebanię. Długo nie rozchodzą się tłumy. Okrzykom na cześć Prymasa nie ma końca. Proszą, aby jeszcze raz pokazał się ludowi. Ks. Prymas staje na balkonie. Jeszcze kilka słów ojcowskich i zachęta do rozejścia się do domów.

Na kolacji obecni są przy stole przedstawiciele świata nauki. Obecni są także przedstawiciele młodzieży wszystkich wyższych uczelni szczecińskich.

Nazajutrz w sobotę 30. XI. Ks. Prymas odprawia Mszę św. w prokatedrze pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej. Świątynia znów nappełniona po brzegi. Po Mszy św. Ks. Kardynał przemawia do zebranych. Szczególnie ciepło przemawia do matek, zachęcając je, aby zapatrzone w Bogarodzicę Dziewicę, Przczystą Matkę Bożą wypełniły jak najchlubniej swoje macierzyńskie zadania.

O godz. 10 przemawia J. Eminencja do kapłanów, których przybyło do Szczecina na spotkanie się z Kardynałem około 350.

Wstępne, powitalne słowo wygłosił J. E. Ks. Biskup. Na początku swego przemówienia Ks. Prymas dał wyraz swojej radości, że ten wielki organizm życia kościelnego jakim jest diecezja gorzowska „dochodzi powoli do takiego stanu, iż zbliża się do tej przez Ducha Św. zamierzonej doskonałości: Spiritus Sanctus posuit episcopos regere ecclesiam Dei — biskupi rządzą Kościołem Bożym. I tutaj właśnie po okresach przejściowych, jakże trudnych, doszło do tego, że na czele waszym Ojciec św. osobistym aktem swej woli, jestem tego świadkiem bezpośrednim, i wiem co mówię, ustanowił wam jako Pasterza Ekscelelencję Ks. Biskupa Bensch. To jest widomy znak pamięci Stolicy Św., osobiście — powiem — Ojca św. o was i z Jego to woli w Gorzowie mieszka Biskup Bensch. Z osobistej woli Ojca św., rządzącego Kościołem Bożym. To jest zarazem i świadectwo tej czułości Ducha Św. nad tą komórką Kościoła Powszechnego. Diecezja przeszła przez trudne chwile, przez ciężkie doświadczenia. My wiemy, że niełatwo dochodzi w Kościele do pewnej stabilizacji. Znamy takie organizmy kościelne, które nieraz dziesiątki lat czekają na to, aż się zorganizują ostatecznie. Mamy to przekonanie, że ta diecezja nie jest daleko od tego stadium, do którego ostatecznie dojdzie”.

Po wstępnych słowach przemówienia Ks. Kardynał nawrócił do trudnego okresu lat ostatnich, w których diecezja gorzowska przeżyła ciężko okres naporu i dał wyraz radości swojej i całego Episkopatu Polskiego z tego, iż kapłani diecezji gorzowskiej w swojej ogólnej masie trwali wiernie przy Kościele i sztandar tego Kościoła nieśli wysoko. „Niewątpliwie zdajemy sobie sprawę z tego, że w okresie przejściowym, a zwłaszcza w okresie wielkiej pokusy, ci kapłani, którym dane było sprawować rządy w tej diecezji, mają też swoje wielkie zasługi, bo przypadło im pracować w warunkach nienormalnych, a w takich warunkach zawsze się pracuje o wiele trudniej. Jeżeli więc w tym trudnym okresie dochowaliście, Najmilsi, i wierności Kościołowi, i zachowaliście jedność, o którą tak Chrystus dla swego Kościoła się modlił, to dowód, że jesteście Kościołowi Bożemu oddanymi i wiernymi sługami. I że ten sztandar Kościoła Bożego niesiecie wysoko. I chciałbym dać wyraz w tej chwili imieniem własnym i całego Episkopatu, radości z tego objawu, który rejestrowano na terenie diecezji gorzowskiej. Równocześnie, gdy dajemy wyraz tej radości, chciejcie przyjąć jako fakt, iż Księża Biskupi w Polsce są świadomi, że właśnie tutaj praca jest najtrudniejsza. Na tych rozległych terenach zda się nie do opanowania. Na tej, że się tak wyrażę nowinie wyniszczonej i wyjąłowanej przez wieki całe protestantyzmem. Przyszliście więc jak gdyby na wykarczowany teren, wykarczowany ręką Opatrzności Bożej”.

W dalszej części przemówienia przedstawił Ks. Prymas kapłanom sytuację Kościoła w świecie i w Polsce. Zaczął od wspaniałej charakterystyki Piusa XII. „To jest postać wyjątkowa. I mówimy to z pełnym przekonaniem, mówimy to w poczuciu tych wrażeń i tych doświadczeń, które w dwóch kontaktach osobistych odebraliśmy... Mimo swoich 82 lat jest umysłowo przedziwnie młody i uwagi jego nie uchodzi nic, żaden objaw przemian współczesnych. I umie się w tych przemianach szybko orientować. Umie je łatwo oceniać, umie wydobyć ze skarbcza Kościoła Bożego bardzo szybko i bardzo sprawnie to, co w stosunku do tych przemian Kościoła ma do powiedzenia”.

Po nakreśleniu osobowości Ojca św. scharakteryzował Ks. Prymas sytuację Kościoła w świecie współczesnym. Świat ten przeżywa jakąś wielką drętwotę myśli, jakiś paralizm, jakieś przejawy sklerozy i patrzy na Kościół przede wszystkim jako na siłę polityczną, a nie religijną. Ten politycyzm współczesnego świata grozi nawet duchowieństwu. Wielu księży za dni współczesnych uważa, że nie wystarczą dla wypełnienia misji Kościoła Sakramenta św., zdaje się im, że środki naszego oddziaływania są zbyt ubogie i skromne, aby mogły sprostać wielkości zadań ciążących na Kościele i gorączkowo szukają innych środków, które są dobre, ale których nie wolno nam stawiać ponad źródła łaski Bożej jakie tkwią w Sakramentach św. Zwraca także Ks. Prymas uwagę na wielkie zmaterializowanie współczesnego świata i płynący stąd indyferentyzm, na całkowitą niemal niewrażliwość i obojętność na sprawy Boże.

Na tym ogólnym tle scharakteryzował następnie Dostojny Mówca odcinek polski.

W dalszej części swego przemówienia do duchowieństwa omówił Ks. Prymas sposoby dobrej akcji duszpasterskiej. Tymi środkami to: młodość i świeżość duchowa kapłanów, uaktywnienie parafian, umiejętność wyszukanie współpracowników wśród świeckich, szerokie otwarcie drzwi plebanii („aperire, aperire, aperire”) i opera caritatis.

O duchowej młodości kapłanów Ks. Prymas tak się wyraził: „Choć wiek nakłada na nasze barki coraz to nowe warstwy, bo kartki wrywane z kalendarza nas obciążają, to jednak musimy pamiętać, że nie wolno nam się przedwcześnie starzeć. Kościół każdego z nas codziennie ostrzega, byśmy byli duchem młodzi. Nie jeden zacny jubilat pochyłony pod ciężarem ornatu, może z ironią o sobie samym myśli, gdy szepce: ad Deum qui laetificat iuventutem... chciałby raczej powiedzieć: senectutem meam... a jednak Kościół nie czyni zmian w liturgii; daje indyulty czasem od stania przy Mszy św., ale i ten siedzący

celebrans musi sobie powtarzać: „ad Deum qui laetificat iuventutem meam”. Idzie o postawę duchową, o młodość duchową, która jest — że tak powiem cnotą zawodową kapłana”.

Po alokucji Ks. Prymasa krótko przemówił Ks. Biskup Bensch. Z głębi serca dziękował za wspaniałe i głębokie słowa J. Eminencji. Mówiąc między innymi: „Eminencja jest pełnym człowiekiem i nie gardzi zapewne satysfakcją duszpasterską... Otóż tę satysfakcję duszpasterską Eminencja, jak mam nadzieję, przeżywał w tych prawie dwóch godzinach swojej mowy. Bo przecież nasi kochani księża zamienili się w słuch i żalowali chyba tego raczej, że nie mają drugiej pary uszu. A ja znowu mam żal, że reszta duchowieństwa diecezji nie ma tej szczęśliwej okazji usłyszenia tych samych słów, bo nie słuchano *flatum vocis*, ale *verba vitae*”. „Serdecznie dziękuję — mówi Arcypasterz dalej — przede wszystkim za prostowanie naszych kręgosłupów, bo wszyscyśmy się trochę pochyłili, może nie pod ciężarem ornatów, bo mamy lekkie amerykańskie, ale nie brakło przyczyn bardzo poważnych, głęboko zakorzenionych w historii lat ostatnich, które niejednego przytłaczały. Rozwiały się opary pesymizmu, które tu i ówdzie zalegały niejedną duszę kapłańską”.

W imieniu zgromadzonych kapłanów podziękował J. Em. Ks. Prymasowi ks. dziekan Palica. Ks. dziekan był bardzo wzruszony. „Dziękujemy Ci, Księżu Prymasie za słowa tak gorące, tak serdeczne, tak ojcowskie. Czujemy się nimi naprawdę pokrzepieni. To nie były tylko takie *verba*, ale to był prąd elektryczny, który nas przeniknął i który nas pobudza do dalszej gorliwości dla chwały Bożej i dla dobra dusz wiernych nam powierzonych”.

Kapłani byli urzeczeni Ks. Prymasem. Odchodzącego z sali obrad zegnali z entuzjazmem.

Po południu o godz. 15 Szczecin żegna swego Gościa przy ruinach wielkiej świątyni pod wezwaniem św. Jakuba. Na otwartym placu zbiegło się kilka tysięcy ludzi. Przemawia proboszcz parafii, przemawia jeden z profesorów uniwersyteckich. Przemawia także J. Em. Ks. Kardynał. Mówi o młodości polskiego narodu, która dźwiga ruiny i napędza je życiem. Ma nadzieję, że ta polska młodość dźwignie ruiny historycznej świątyni św. Jakuba. Przed odjazdem błogosławi miastu, aby było maryjne, Boże, zdrowe i aby chlubnie spełniało swoją misję dziejową dla potęgi narodu polskiego, który postawiony tu został znowu przez Ojca narodów, aby trwał na tej ziemi na wieki.

Odjazd do Stargardu.

Przed Stargardem oczekuje przybycia J. Eminencji Ks. Prymasa Polski kolumna motocyklistów. Całe miasto żyje Prymasem. Szereg

bram powitalnych. Ulice wjazdu wzdłuż całej długości obstawione tłumami. Przed kościołem św. Jana Chrzciciela gęsto zbity natłok ludzi. Na widok Prymasa Polski żywiołowo wybucha entuzjazm. Powitanie u bram świątyni, powitanie w kościele przez ks. proboszcza Włodarczyka. Krótkie przemówienie Kardynała i procesja do kościoła pod wezw. Najśw. M. P. Królowej świata. Kościół ten, to wspaniały zabytek z XIII wieku, jedna z najpiękniejszych i największych świątyni nie tylko w Polsce ale i w Europie. Po zniszczeniach wojennych częściowo odremontowany w pierwszych latach po wojnie, długo stał nieczynny. Zmiany październikowe w swoich następstwach przyniosły oddanie tej monumentalnej świątyni Kościołowi katolickiemu. Powstaje przy nim w r. 1957 nowa parafia, powierzona ks. dziekanowi Malichowi, który z rozmachem wziął się do dalszej odbudowy. Przed przyjazdem J. Em. Ks. Prymasa do Stargardu doprowadzono prace do takiego stanu, że można już było poprosić Najdostojniejszego Gościa o poświęcenie kościoła.

U progu świątyni oczekiwał Ks. Kardynała proboszcz ks. dziekan Malich, który w kilka chwil później wstąpił na ambonę, by w krótkich słowach powitać J. Eminencję. Następuje poświęcenie kościoła i nabożeństwo, w czasie którego lud śpiewa litanię do M. B. Po nabożeństwie przemawia Ks. Prymas. Jest wzruszony obecnością blisko 10.000 ludzi w kościele i wielką liczbą tych, których świątynia mimo swego ogromu nie mogła pomieścić. Dziękuje za gorące przyjęcie wszystkim, a szczególnie kolejarzom, których w Stargardzie liczą do 7.000 i którzy utrzymali wzorowy porządek mimo, że na powitanie Ks. Prymasa zbiegło się kilkanaście tysięcy ludzi. Mówi, że dla takiego ludu warto żyć, warto pracować, warto się poświęcać i warto ponosić ofiary. Na końcu wzruszający moment prymasowskiego błogosławieństwa i procesjonalne odprowadzenie J. Eminencji na plebanię.

Nazajutrz w niedzielę 1. XII. o świcie wyjazd do Gorzowa. Kolumna motocyklistów i aut wprowadza Ks. Prymasa do stolicy diecezji. Przed pałacem Ks. Biskupa oczekują przybycia J. Eminencji kapłani gorzowscy, klerycy, siostry zakonne i wierni. Chór kleryków śpiewa pieśń powitalną, gra orkiestra małoseminarzystów.

O godz. 9 cały katolicki Gorzów wychodzi na powitanie Ks. Kardynała. Jak w Szczecinie i Stargardzie tak i w Gorzowie zbiegły się wielkie tysiące rozentuzjasmowanych ludzi, aby dać wyraz swemu przywiązaniu do Kościoła i miłości ku Człowiekowi, który Kościół ten tak wspaniale reprezentuje. Przy starych murach zatrzymuje się auto. Dalszy odcinek drogi do katedry przebywa Ks. Prymas pieszo, poprzedzany przez duchowieństwo.

Stara katedra napęłnia się tak szczelnie, że widać tylko ludzkie głowy. Przed katedrą także gęsta ciżba zgromadzonego ludu. Najdostojniejszego Gościa wita Biskup Gorzowski, który zaraz po słowach powitania staje u ołtarza, by odprawić Mszę św. pontyfikalną.

Po ewangelii kazanie Ks. Prymasa. Robi się niezwykła cisza, tysiące oczu patrzę z miłością na Prymasa Polski. Płynę słowa Bożej nauki, słowa proste a tak głębokie, że chwilami wstrząsają sercami słuchaczy. Słowa pełne głębokiej troski o duszę człowieka i duszę narodu, słowa, dla których na oścież otworzyły się serca ludu, który przywiedziony przez Boga na prastare ziemie ojców swoich, pragnie żyć na nich zgodnie z prawami Najwyższego.

Wstrząsające są słowa Prymasa zwłaszcza w momentach, gdy apełuje do matek i ojców, aby stawali się dawcami życia nowych pokoleń, a nie wydzierali zbrodniczo życia rozwijającego się w łonach polskich matek. „Wszystkim małodusznym, którzy ulegli katastrofizmowi myślowemu, Kościół przeciwstawia swoje prawo: Nie zabijaj! Nie zabijaj! Nie zabijaj! Nie zabijaj Polaków, bo Bóg dał ziemię temu narodowi, aby ta ziemia napęłniona była przez Polaków. I znowu widzimy jak temu rozwiązaniu małodusznemu, pełnemu grozy i lęku Kościół przeciwstawia to rozwiązanie optymistyczne, to rozwiązanie pełne pogody, pełne nadziei. Niech wyjdzie z łon naszych matek, tych rodziolek dzieci Bożych, niech wyjdzie ta wspaniała rzesza dziatwy, aby posiadła ziemię daną nam przez Ojców, ziemię, która nam wróciła przez sprawiedliwość Ojca wszystkich narodów. Trzeba szaty drzeć, trzeba serce rozdzierać, trzeba usta szeroko otwierać, bo tu idzie o obronę życia i bytu narodu.

I przeciwko małodusznym, przeciwko wstecznym trzeba wołać głosem wielkim: „Pańska jest ziemia”. Ona jest dana temu narodowi i z wiarą w przyszłość tego narodu musi przyjsć plemię bogate, ludne, zdrowe, liczne, które by tej ziemi stało się opiekunem i upodobniło ją ku obrazowi Bożemu, żeby stała się bardziej ludzka i bardziej Boża”.

Do głębi wzruszają się tysiące zgromadzonych słowami, którymi Ks. Prymas Wyszyński kończy swoje przemówienie i żegna Gorzów. Słowa te zapiszą się im głęboko, zapadną na dno dusz i trwać będą w żywym wspomnieniu, które wiązać będzie lud wierny z Prymasem Polski, przez Niego z Kościołem św., a przez Kościół z Bogiem. Książę Kościoła Katolickiego we wszystkich słuchających Jego przemówienia uczcił wielkość dzieci Bożych, a oddając cześć godności każdego człowieka pochylił się przed nim. „Gdy mam dziękować Wam, Dzieci Kochane, za tę waszą braterską serdeczność, za te śpiewy, za te orkiestry,

za te szeregi motocyklistów i samochodów, które wysłaliście wczesnym rankiem na Nasze spotkanie, gdyśmy ze Stargardu tu dążyli, za te Wasze kwiaty dziecięce, za te wierszyki wypowiedane ze łzą w oku, za te Wasze szlachetne braterskie uczucia, gdy mam dziękować Wam, Najmilsze Dzieci i to w sposób godny, to muszę uklęknąć, uklęknąć przy Waszych stopach i je z braterskim uczuciem sługi Kościoła ze czcią ucałować, a całując prosić, Najmilsze Dzieci, abyście nie ustawali na duchu. Gdy już Wam się będzie wydawać, że świat się wali na Was jeszcze pamiętajcie „wtedy ujrzycie znak Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem”.

Nazapomniane też będą słowa błogosławieństwa, którymi Ks. Prymas zakończył kazanie. „Teraz na zakończenie, Wam, Waszej diecezji, wszystkim kapłanom, miastu i miastom, wsiom, każdej rodzinie, każdemu ojcu, każdej matce, każdemu dziewczęciu, młodzieńcowi, każdemu dziecku, każdemu niemowlęciu, wszystkim Wam swą braterską dłonią, biskupią władzą i prymasowską godnością — błogosławię: „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”.

Po Mszy św. potężne Boże coś Polskę i entuzjastyczne odprowadzenie Ks. Prymasa do starych murów miasta.

O godz. 13 zetknął się jeszcze Ks. Prymas z siostrami zakonnymi diecezji w kościele św. Krzyża. Na spotkanie Kardynała przybyło 360 sióstr ze wszystkich stron rozległej diecezji.

O godz. 15 odjazd. Przed pałacem biskupim znów tłumy ludzkie, chociaż pada śnieg. Ks. Prymas jeszcze raz przemawia z balkonu. Dziękuje diecezji gorzowskiej, Szczecinowi, Stargardowi i Gorzowowi za serdeczne przyjęcie. Nie zapomni tych dni, które spędził wśród wierzącego ludu tej ziemi tak bardzo przywiązanego do Kościoła. Jeszcze raz błogosławi całej diecezji, wszystkim jej mieszkańcom.

Ks. Prymas nie może dojść do auta. Ze wszystkich stron cisną się doń ludzie, aby ucałować Jego rękę, aby dotknąć Jego szaty, aby znaleźć się bliżej. Nie kończą się okrzyki „niech żyje”, gra orkiestra. Wreszcie docisnął się do auta. Odjeżdża. Jeszcze z auta błogosławi swemu ludowi, który żegna Go ze łzami w oczach.

Pobył Ks. Prymasa Wyszyńskiego w Szczecinie, Stargardzie i w Gorzowie związał jeszcze mocniej lud katolicki tych miast z duchowym Wodzem narodu, a przez Niego z Namiestnikiem Chrystusa i Kościołem św., a przez powiązanie spraw religijnych z narodowymi, stał się umocnieniem polskiej racji stanu na Ziemiach Zachodnich. Jego słowa wniosły pokój, krzepiły serca i budziły nowe moce, oparte nie na rachubach ludzkich i polityce mężów stanu, ale na Bogu, który kieruje

losami świata. „Pomyślcie — mówił Ks. Prymas w katedrze gorzowskiej — ile tu jest niepokojów... Ziemia ta przez Ojca narodów nam jest przydzielona... Może spowrotem tutaj jesteśmy dlatego, że ten naród zbyt wiele krzywdy doznał, że zbyt wiele krwi z niego wytłoczono, że morze łez mu wydarto z oczu. Może dlatego Pan narodów powstał: „Teraz Ja powstanę mówi Pan — i narodom krwawym dam naukę. Odepchnął je precz, a lud który w ciemności siedział ujrzał światłość wielką i ujrzał moc Bożą — sprawiedliwość Boga, Ojca narodów”.

Wierni Szczecina, Stargardu i Gorzowa długo będą pamiętać ostatni pobyt Ks. Prymasa, a słowa Jego nie tylko zachowają w pamięci, ale będą nimi żyć, bo były to słowa miłości, prawdy, siły i ufności, oparte o Boga i Przczystą Matkę Jego Syna, królującą Polsce z wyżyn Jasnej Góry.

Ks. Józef Anczarski.

KRONIKA

1. Poświęcenie kościoła w Rzęcinie.

Dnia 7. X. 1957 r. ks. Z. Trzeciak proboszcz parafii Lipie dokonał poświęcenia kościoła filialnego w Rzęcinie. Uroczystość poświęcenia świątyni była wielkim przeżyciem dla miejscowych wiernych.

2. Poświęcenie kościoła w Żubrowie.

Ks. proboszcz Michał Suliga poświęcił w zastępstwie ks. prob. M. Brzezińskiego kościół filialny w Żubrowie, par. Sulęcín, pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

3. Poświęcenie kościoła w Rosicach.

Ks. proboszcz Niepiekło poświęcił dnia 3 XI. 1957 r. kościół poprotestancki w Rosicach pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. Panny.

4. Poświęcenie kościoła w Czechach.

W niedawno utworzonej parafii Mieszalki poświęcono dnia 18. X. 1957 r. kościół filialny w Czechach pod wezwaniem N. M. P. Królowej Polski. Poświęcenia z upoważnienia Kurii dokonał ks. proboszcz Jan Głazewski.

5. Bierzmowanie w Międzyrzeczu.

Dnia 24. XI. 1957 r. odbyło się w parafii Międzyrzecz bierzmowanie, do którego przystąpiło około 800 wiernych. Bierzmowania udzielił Ks. Infułat Karol Milik.

6. Kalendarzyk misji parafialnych.

Gubin od 14. XII. — 22. XII. 1957 r. pod kierownictwem OO. Bernardynów z Poznania.

Maszewo Lubuskie od 14—22. XII. 1957 r. pod kierownictwem OO. Redemptorystów z Krakowa.

7. Kalendarzyk rekolekcyjny.

Kobylnica od 30. XI. — 15. XII. 57 r. rekol. adw. pod kier. ks. dyr. Józefa Ferensowicza ze Słupska.

Suchan od 5—8 XII. 57 r. pod kier. O. Karmelity z Poznania.
Racula od 3—5 XII. 57 r. pod kier. O. Redemptorysty z Krakowa.
Złotów od 15—22. XII. 57 r. pod kier. O. Elizeusza, Karmelity z Poznania.
Kluczewo Pyrzyckie od 14—22. XII. 57 r. pod kier. O. Redemptorysty ze Szczecinka.
Wołczkowo od 15—22. XII. 57 r. pod kier. O. Nowakowskiego, Oratoriana z Gostynia Wielkop.
Stargard Szcz. od 4—8. XII. 57 r. pod kier. O. Jana Pasjonisty z Przasnysza.
Myślibórz od 7—9. XII. 57 r. pod kier. O. E. Wróbla, Oblata z Gorzowa Sielsko od 15—18. XII. 57 r. pod kier. Ks. prob. Waltera.
Międzyzdroje od 8—12. XII. 57 r. pod kier. Ks. prob. Lisowskiego i ks. Skóry.
Słońsk od 13—15. XII. 57 r. pod kier. O. Karłanowicza, Zgr. Mis. św. Rodziny.
Zakrzewo od 15—22. XII. 57 r. pod kier. ks. prob. Nieberdinga H.
Łobez od 15—22. XII. 57 r. pod kier. O. Waluka Adolfa, Franciszkanina z Poznania.

8. Konferencja Księży Dziekanów.

Dnia 5. XII. 1957 r. odbyła się w gmachu Dziec. Sem. Duch. przy ul. Łokietka 17 konferencja księży dziekanów.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 10. J. E. Ks. Biskup otwierając obrady serdecznie powitał księży dziekanów po czym wygłosił referat, w którym naświetlił aktualne zagadnienia dotyczące spraw Kościoła w Polsce.

Po referacie J. Ekscelencji ks. dyr. K. Łabiński omówił bieżące sprawy, związane z nauczaniem religii.

Z kolei udzielono głosu ks. kan. Wiktorowi Paneckiemu, który mówił na temat pracy duszpasterskiej wśród harcerzy.

W dalszym punkcie ks. Józef Anczarski, dyr. Wydziału Duszpasterskiego omówił aktualne sprawy duszpasterskie i sprawy związane z akcją miłosierdzia.

Po wyczerpaniu tego punktu ks. kanclerz Marian Kumala zreferował sprawę nowego schematyzmu.

W wolnych wnioskach poruszali księża dziekani kilka spraw związanych z rozprowadzaniem darów zagranicznych i z nauczaniem religii w szkole.

Zebranie zakończono modlitwą.

NEKROLOGI

Śp. Ks. Dr Adam Cichoń.

Dnia 4. XII. 57 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w Poznaniu w klinice uniwersyteckiej Ks. Dr Adam Cichoń, Radca prawny przy Kurii Biskupiej w Gorzowie. Śmierć niespodzianie wyrwała go z wiru licznych spraw kurialnych i okryła żałobą wszystkich pracowników Kurii.

Śp. Ks. Adam Cichoń ur. 21. X. 1912 r. w Jarocinie w rodzinie robotniczej, szkołę podstawową i gimnazjum ukończył w Jarocinie. Początkowo pracował w Miejscowym Nadleśnictwie. Po pielgrzymce, którą odbył z jednym z Ojców Franciszkanów, wstąpił do Zakonu św. Franciszka. Święcenia kapłańskie otrzymał 17. XI. 1940 r. Do końca wojny pracuje w parafii Ostrowie Mazowieckie.

W roku 1945 Ks. Cichoń jest już we Wschowie i jako jeden z pierwszych kapłanów na Ziemiach Zachodnich organizuje parafię wschowską, bierze udział w pierwszym zjeździe duszpasterskim w Gorzowie w listopadzie 1945 r.

Następnie zostaje mianowany prokuratorem Niższego Seminarium w Gorzowie. Głód wiedzy i chęć lepszego przysłużenia się sprawie Bożej kierują go na studia prawnicze na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Studia ukończył zyskując tytuł doktorski za pracę „Małżeństwa robotników polskich w Niemczech zawarte w czasie drugiej wojny światowej”.

Po powrocie do Gorzowa najpierw pracował jako Notariusz przy nowo kreowanym Sądzie Duchownym.

Następnie został powołany na stanowisko Radcy prawnego przy Kurii Biskupiej i zarazem jest adwokatem przy Sądzie Duchownym.

Ostatnie dni życia poświęcił śp. Ks. Adam Cichoń bardzo zmuśnionej pracy wytyczania granic nowych parafii. Do podpisu J. E. Ks. Biskupowi Dr T. Benschowi przedłożył 42 dekrety nowoerygownych parafii.

Śp. Ks. Adam Cichon w wolnych chwilach poświęcał się pracy naukowej. Interesował się historią zabytkowych świątyń na terenie diecezji. Chciał je wydobyć z mroków zapomnienia, ukazać ich architektoniczne piękno oraz bogatą przeszłość. W tym celu pisywał liczne artykuły do T. Katolickiego oraz innych pism. Zbierał materiały do nowego katechizmu, jaki zamierzał opracować dla diecezji. Jako spowiednik w Wyższym Seminarium Duchownym w Gorzowie, oddawał się garstce alumnów, którzy powierzyli swoje życie wewnętrzne jego duszpasterskiej pieczy.

Interesował się kajakarstwem, narciarstwem, turystyką. W każdej pracy był bardzo dokładny i pogodny. Pracę, której się podjął prowadził do końca.

Kapłaństwa przeżył lat 17 owocnie pracując na niwie pańskiej.

Pogrzeb odbył się w Poznaniu. Egzekwie i Mszę św. żałobną odprawił Ks. Prałat Dr W. Sygnatowicz — Wikariusz Generalny w kościele św. Jana Kantego w asyście księży kurialnych i przyjaciół oraz alumnów Wyższego Sem. Duchownego z Gorzowa, którzy do Poznania przybyli autobusem. Kazanie pogrzebowe wygłosił Ks. Dyr. K. Łabiński.

Ciało śp. Ks. Adama Cichonia spoczęło na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

We wtorek 10 grudnia 1957 r. o godzinie 18,30 Ks. Biskup Dr Teodor Bensch w asyście kapłanów i kleryków Gorzowskiego Seminarium Duchownego odprawił w katedrze gorzowskiej żałobne nieszpory i Mszę świętą za duszę śp. Ks. Adama Cichonia. Wierni, bardzo licznie zebrani dali dowód, że cenili sobie śp. Ks. Adama, Jego cichą pracę i Jego dobroć serca.

R. in P.

X. Ł.

Śp. Ks. Prob. Leon Izdebski.

Dnia 27. XI. 1957 r. odwołał Pan do wieczności po krótkiej a ciężkiej chorobie ks. Leona Izdebskiego proboszcza w Człuchowie.

Ks. prob. Izdebski urodził się 20. III. 1896 r. w Parczewie na Podlasiu w rodzinie mieszczańskiej z ojca Jana i matki Franciszki z Blochów. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. biskupa Mariana Ryxa 21. IX. 1918 r. Po trzech latach wikariatu objął stanowisko proboszcza w Nieznamierowicach, gdzie wybudował kościół. Po

konkordacie przeszedł do nowoutworzonej diecezji Częstochowskiej. Tu buduje nowy kościół w Cykarzewie i pełni obowiązki sekretarza Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej a następnie na wniosek ks. Biskupa Teodora Kubiny zostaje mianowany przez Ks. Kard. A. Hlonda sekretarzem Stowarzyszenia Królowej Polski na wychodźctwie. Po drugiej wojnie światowej pracuje na Ziemiach Zachodnich najpierw w diecezji wrocławskiej a następnie w diecezji gorzowskiej. Tu kolejno pełni obowiązki proboszcza w Brzeźnie, Barlinku i ostatnio w Człuchowie.

Pogrzeb odbył się 1. XII. 1957 r. Mszę św. pogrzebową odprawił ks. dziekan Waclawski, który też odprowadził ciało Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Słowo Boże w kościele wygłosił ks. prob. Jan Woś, nad grobem przemówił ks. prob. Łojek. Udział w pogrzebie wzięło 25 kapłanów z dekanatu i okolicy. Dla oddania ostatniej posługi swemu proboszczowi przybyli wierni parafii człuchowskiej w bardzo wielkiej liczbie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

J. A. .

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Najweselszy dzień w moim życiu

W jednej ze szkół w L. uczennice klasy VI otrzymały następujący temat do opracowania:

„Opiszę najweselszy dzień w moim życiu!”

Odpowiedzi były różne, jak różnymi są dzieci na tej samej ławie szkolnej siedzące, jak różne są środowiska, w których one żyją, jak różne są uciechy i radości, których są mimowolnymi świadkami lub uczestnikami.

Wśród odpowiedzi była jedna, w którą wierzyć trudno, a która swą prostotą słów i bezpretensjonalnością stylu zrobiła na mnie — jako na milicjancie obracającym się często w służbie w tragicznych okolicznościach życia ludzkiego — wrażenie najboleśniejszej skargi, jaką kiedykolwiek w życiu słyszałem. Oto 12-letnia dziewczynka pisze:

Najweselszym dniem w moim życiu był ten dzień, kiedy aresztowano mojego tatusia...”

Drogi czytelniku! Nie ciskaj w tej chwili gromów oburzenia na „zwyrodniałe” dziecko, które — jak ci się zapewne wydaje — chyba kamień a nie serce ma w piersiach, skoro nie tylko nie współczuje z nieszczęśliwym ojcem, nie tylko cieszy się z jego nieszczęścia, ale tak się cieszy, że ten dzień zalicza do najweselszych dni w swoim życiu.

W odpowiedzi tej dziewczynki czytamy dalej:

„...bo od dnia, w którym policja za bójkę w szynku skuła tatusia i zabrała do więzienia, nastał spokój w naszym domu. Nikt mamusi nie bije, nikt jej za włosy nie targa i nie kopie, gdy ona o chleb wy-starać się nie może, nikt na mnie nie woła najbrzydszymi wyrazami, które tylko na ulicy się słyszy, nikt mnie nie popycha i nie przeklina. Od tego dnia nikt nie robi piekła w domu”.

I czy dziecko to, zanim wśród łez taką napisało skargę na własnego ojca, nie przeżyło w głębi duszy całej Golgoty cierpień, stokroć gorszych aniżeli te, których źródłem są nędza, szarpiący wnętrzości głód i choroby?

Kiedy będzie tak u nas?

W dniu 3. 10. odbyło się w Katowicach posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, na którym ogłoszono m. in. referat o walce z alkoholizmem w Danii. Oto kilka faktów charakteryzujących stan, organizacje i metody walki z pijanstwem w tym kraju liczącym 4,5 miliona mieszkańców:

1. Istnieje 20 stowarzyszeń przeciwalkoholowych zrzeszających 50 000 abstynentów.

2. Wychodzi 15 czasopism poświęconych walce z alkoholizmem.

3. Istnieją (oprócz wymienionych 20) stowarzyszenia ubocznie zwalczające alkoholizm przez organizowanie zajęć mających wypełnić wolny czas ludzi. Stowarzyszenia te badają przyczyny alkoholizmu, aby je usunąć.

4. Istnieją 3 specjalne zakłady zamknięte dla leczenia alkoholików (nie licząc klinik przyjmujących alkoholików na leczenie do 3 miesięcy).

5. Na ulicach stolicy Danii, Kopenhagi — nie można zobaczyć człowieka pijanego. Są tylko dwie ulice, na których można zobaczyć pijanego — ulice stanowiące dzielnicę marynarską.

6. Wszędzie można nabyć bez trudności dobre napoje bezalkoholowe — zwłaszcza płynny owoc, tak iż z łatwością może się każdy obejść bez napojów alkoholowych.

7. Stowarzyszenia abstynenckie przydzielają każdemu pijakowi specjalnego opiekuna, „anioła stróża”, który stara się go odciągnąć od karczmy i złego towarzystwa.

Boks zakazany

18 arcybiskupów i biskupów Piemontu zakazało boksu. We wspólnym liście pasterskim członkowie Episkopatu Piemontu z przewodniczącym kard. arcybiskupem Turynu Mgr. Fossati oświadczają co następuje:

W dziedzinie sportu wyrażamy naszą dezaprobatę otwarciu przeciwko wszystkim imprezom, które są pozbawione nie tylko wartości wychowawczych, ale które budzą najniższe instynkty, tak jak np. pewne formy boksu na skutek brutalności walczących, która wyzwała okrucieństwo u widzów. Chętnie powitamy prawo, które ujęłoby w karby tę formę sportu tak niehumanitarnego, tak barbarzyńskiego, stanowiącego szkołę gwałtu, a czasami przyczynę wypadków śmiertelnych.

Odpowiedzialność automobilistów

W USA w r. 1956 było 40 tys. śmiertelnych wypadków samochodowych. W związku z tym wielu biskupów katolickich ogłosiło listy

pasterskie skierowane do wiernych, a mówiące o odpowiedzialności automobilistów.

Mgr. Coshing, arcybiskup Bostonu, stwierdza w swym liście: Prawo Boże, zakazujące zabójstwa i samobójstwa jest gwałcone przez każdego automobilistę, który nie przestrzega zasad nałożonych przez kompetentne władze, a obejmujących przepisy konieczne dla obrony przed wypadkami. Arcybiskup zaleca wszystkim kierowcom odmówienie modlitwy specjalnej przed wyruszeniem w drogę.

Wychowanie moralne przedmiotem nauczania w szkole

Japoński minister oświaty zapowiedział wprowadzenie do szkół japońskich nowego przedmiotu — wychowania moralnego. Powodem tego kroku jest zatrważające zepsucie młodzieży. Jeżeli wychowanie moralne zostanie w Japonii oparte na podstawach religijnych będzie to miało ogromne znaczenie dla szkolnictwa katolickiego, cieszącego się dużym uznaniem w Japonii. („Przewodnik Katolicki”, Nr 45, str. 621).

„Biblia miała rację”

Książka wydana pod tym tytułem po raz pierwszy w r. 1956 odniosła niebывały sukces w wielu krajach Europy, Ameryki, Afryki. Pojawiają się tam wciąż nowe tłumaczenia i wydania w setkach tysięcy egzemplarzy.

Autorem książki jest Werner Keller. Postawił on sobie za cel zestawienie wiadomości historycznych, które podaje Biblia i porównanie ich z wynikami najnowszych badań i odkryć z dziedziny historii, prehistorii, archeologii. Okazuje się, że najnowsze osiągnięcia tych nauk potwierdzają w zupełności wiele z historycznych przekazów Pisma św.

Konwersja znanego angielskiego poety

71 letni angielski pisarz Siegfried Sassoon złożył ostatnio w Londynie katolickie wyznanie wiary. Sassoon otrzymał w tym roku od królowej angielskiej nagrodę za swoją twórczość poetycką.

Przemówienie Papieża do stomatologów

9 września 57 r. — Papież Pius XII przyjął na audiencji w Bazylice św. Piotra uczestników XII światowego kongresu odonto-stomatologii (nauka o schorzeniach jamy ustnej i zębów) i wygłosił do nich przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Wszystkie gałęzie medycyny zwracają się obecnie coraz bardziej ku studium osobowości pacjenta. Prawa świata bio-fizycznego — przy całej swojej złożoności — wydają się względnie proste i łatwe do sformułowania w porównaniu z psy-

chologicznymi i społecznymi prawami, jakie rządzą człowiekiem w dziedzinie duchowej. Niemniej jednak tajemnice ludzkiej duszy można obecnie definiować z coraz większą precyzją i nikt nie może ignorować ani też nie doceniać tego faktu. W przeciwnym razie przestanie rozumieć realnego człowieka, takiego, jakim go Bóg chciał mieć i jakim go stworzył". W audiencji oprócz stomatologów wzięło udział ok. 20 tys. wiernych.

Hołd Żydów pamięci Kard. Saliège

Organ sekcji francuskiej Kongresu Żydostwa Światowego opublikował w swoim organie artykuł pt. „Wielkie sumienie Kard. Saliège”, w celu uczczenia kardynała, który w czasie wojny występował w obronie Żydów. W artykule tym m. in. czytamy:

„...Ilu Żydów zawdzięcza mu życie, jemu i jego klerowi, który ukrywał dzieci i ochraniał dorosłych oraz starców. Krzyk oburzenia i żalu, który on wyraził z wysokości swego urzędu, 22 sierpnia 1942 r. powtórzyli jak echo wszyscy księża diecezji w niedzielę rano we wszystkich kościołach i kapliczkach; był to wyraz żywej miłości chrześcijańskiej”.

Czasopismo przytacza listy Kardynała w obronie Żydów, a wśród nich słynna odezwa wydana 26. XI. 1944 r. treści następującej:

„Jako biskup katolicki odrzucam rasizm, antysemityzm i widzę w każdym człowieku brata.

Jako Francuz przyjmuję każdego obcego, o ile respektuje prawa mego kraju.

Narody i rasy wywodzą się od Boga. One nie są sobie przeciwstawne, ale się uzupełniają. One są różne i to jest też ich wartością. Totalizm, jakkolwiek miałby nazwę i kolor jest antyfrancuski, antychrześcijański, antyhumanistyczny. Bardziej niż kiedykolwiek odczuwam potrzebę, aby krzyczyć: „Niech żyje wolność!”

Należy nadmienić, że 4. VI. 1951 r. z okazji jubileuszu Kardynała, szereg wybitnych rabinów złożyło mu dowody szczególnego uznania, a od stowarzyszeń żydowskich z całego świata napłynęły setki telegramów. W dzień pogrzebu Kard. Saliège, sklepy żydowskie były zamknięte na znak żałoby.

Dziennik watykański o trwałości związku małżeńskiego

Ani zmiany czasu, ani zmiany poglądów w niektórych kołach społeczeństw nie wpłynęły na zmianę stanowiska Kościoła w sprawie nierozzerwalności małżeństwa. „Osservatore Romano” atakuje artykuł

pewnego dziennika, który twierdzi, że „władze kościelne skłonne są rozluźnić dotychczasowe zasady odnoszące się do nierozzerwalności małżeństwa i że przyczyny podawane za unieważnieniem małżeństwa będą badane z większą pobłażliwością i w sposób bardziej zgodny z duchem czasu i bieżącą opinią”. Dziennik ów wypowiada się za tym, że sam fakt nieszczęśliwego pożycia w małżeństwie powinien być wystarczającą przyczyną dla anulowania małżeństwa.

„Umowa małżeńska wchodzi w życie na podstawie wzajemnej zgody obojga małżonków — odpowiada na to „Osservatore Romano” — i nie może być rozwiązana przez żadną władzę, nawet przez papieża, jeśli małżeństwo jest ważne i dopełnione. Jedyne wyjątek od tej zasady jest zrobiony w przypadku „przywileju Pawłowego”. Czas i zmiany losu życia, nawet kiedy są źródłem nieszczęścia między małżonkami, nie mogą służyć do unieważnienia związku ważnie zawartego. W ten sam sposób bieg lat i najbardziej szczęśliwe pożycie nie może czynić ważnym związku małżeńskiego, który nie był ważnie zawarty”.

Katolicki Uniwersytet Lubelski w cyfrach

W roku sprawozdawczym KUL liczył 183 pracowników naukowych oraz 1276 studentów, obecnie liczy 221 pracowników naukowych i 1507 studentów, z czego 321 na Wydziale Teologicznym, 51 na Wydziale Prawa Kanonicznego, 385 na Wydziale Filozofii i 759 na Wydziale Nauk Humanistycznych. W roku ubiegłym ukończyło studia 268 osób z czego 198 otrzymało dyplomy magisterskie. Wydano również 6 dyplomów doktorskich oraz przeprowadzono dwie habilitacje. Na akcję stypendialną wydano 1.433.938 zł (co stanowi 1/8 budżetu uniwersyteckiego). Korzystało ze stypendiów 942 studentów. W domach akademickich znalazło pomieszczenie 550 osób, obecnie liczba ta wzrosła do 670. Biblioteka Główna oraz zakłady naukowe liczyły łącznie w końcu roku akademickiego 427.835 woluminów skatalogowanych. W ciągu roku przybyło 6.344 woluminów. Odwiedziło bibliotekę 39.890 osób wypożyczono 70.088 woluminów. Wymiana zagraniczna obejmuje 30 krajów mając 213 punktów wymiennych. Instytut Wyższej Kultury Religijnej liczył 189 słuchaczy miejscowych i 113 zamiejscowych. Ukończyło go w roku ubiegłym 36 osób. Chór Akademicki urządził 22 występy. Teatr Akademicki dał 4 spektakle. Sekcja filmowa wyświetliła 22 filmy, obecnie przygotowuje film o KUL-u. Towarzystwo Naukowe KUL skupia 174 członków. Odbyło 33 posiedzenia naukowe i wydało drukiem 12 pozycji; w trakcie realizacji znajduje się dalszych 35 pozycji. Towarzystwo Przyjaciół KUL powiększyło ogólną liczbę członków z 50 do 70 tysięcy.



NOWOŚCI WYDAWNICZE

Książka prof. dra inż. Jerzego Gomoliszewskiego

KOŚCIÓŁ ŚW. ANNY W KRAKOWIE

DOKUMENTACJA GEODEZYJNO-INWENTARYZACYJNA

format A4

stron 360

rysunków 559

obszerne streszczenie w języku francuskim i angielskim ukaże się
w handlu księgarskim w sierpniu 1957 roku — cena zł 160,—

Praca niniejsza stanowi podstawowy materiał, oparty na faktach, który w sposób konkretny i ścisły daje fundament pod niezwykle ważny dział wiedzy architektonicznej, dotychczas znany bardzo niejasno. Praca ta jest cenną dla ogólnej wiedzy architektonicznej, a w szczególności dla wiedzy o architekturze polskiej.

**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
WYDAWNICTW KARTOGRAFICZNYCH**

Warszawa, ul. Solec 18/20.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

**Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński
Dyr. W.N.K. — Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościoła
1003 12. 57. R2. Podpisano do druku dnia 21. 1. 1958. Nakład 1000
Druk ukończono w styczniu 1958.**

SPIS RZECZY

GORZOWSKICH WIADOMOŚCI KOŚCIELNYCH

ROK II — NR 1 — STYCZEŃ — 1958 r.

Część urzędowa	Str.
Zawiadomienie o śmierci Ks. Biskupa	1
1. Modlitwa o powołania kapłańskie przez Ojca św. Piusa XII ułożona i odpustami udarowana	2
2. Radiogram—Podziękowanie prawnikom za depezę z Jasnej Góry	3
3. Przemówienie do młodzieży akademickiej w Szczecinie	4
4. Powitanie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa przez Księdza Bisku- pa T. Benschę ,	16
5. Podziękowanie J. Em. Księdza Prymasa	18
6. Dekret erekcji parafii w Wałdowie	19
7. Dekret erekcji parafii w Sikorkach	21
8. Rada Konsultorów Diecezjalnych	23
9. Kronika żałobna	24
10. Kruczata Kobiet ,	24
11. O poprawę słyszalności kazań w kościołach	28
12. Pro memoria w sprawie ubezpieczeń od ognia	29
13. Pismo Konserwatora Wojewódzkiego w sprawie remontów i na- praw przeprowadzanych w kościołach zabytkowych	32

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Widnokrąg duszpasterstwa niech będzie jasny — Ks. Dr Karol Milik	33
Sprawozdania — Szczecin, Stargard i Gorzów witają J. E. Ks. Prymasa Polski — Ks. J. Anczarski	39
Kronika	50
Nekrologi	52
Z różnych dziedzin	55

ROK II — NR 2 — LUTY

1. Komunikat o śmierci i pogrzebie J. E. Ks. Biskupa Teodora Benschę	62
---	----

2. Komunikat dla wiernych diecezji o śmierci J. E. Ks. Biskupa Dr Teodora Bensch	63
3. Powiadomienie Stolicy św. o śmierci ś. p. Ks. Biskupa Dr Teodora Bensch	66
4. Kondolencyjny radiogram Ojca św. Piusa XII	66
5. Kondolencja J. Em. Ks. Kard. Prymasa Stefana Wyszyńskiego	67
6. Ostatnie kazanie J. E. Ks. Biskupa wygłoszone w Szczecinie	67
7. Przemówienie Ks. Infulata Dr K. Milika na pogrzebie J. E. Ks. Biskupa Teodora Bensch	72
8. Przemówienie Ks. Biskupa Dr Edmunda Nowickiego, wygłoszone na pogrzebie J. E. Ks. Biskupa Teodora Bensch	76
9. Przemówienie J. E. Ks. Arcybiskupa Baraniaka na pogrzebie J. E. Ks. Biskupa Teodora Bensch	80
10. Przemówienie dziękczynne J. E. Ks. Biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego, Biskupa Chełmińskiego	82
11. Przemówienie Ks. Dr Józefa Michalskiego, Wikariusza Kapituln.	83
12. Daty z życia ś. p. Ks. Biskupa Dr Teodora Bensch	84
13. Działalność Ks. Biskupa Dr Teodora Bensch w Diecezji Gorz.	85
14. Ostatnia droga pierwszego Gorzowskiego Biskupa	97
15. Wezwanie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich	107
16. Telegram J. E. Ks. Prymasa	113
17. Telegram Wikariusza Kapitulnego do J. Em. Ks. Prymasa	113
18. Komunikat do kapłanów i wiernych diecezji gorzowskiej	114
19. Upowszechnianie i poświęcenie Pisma św. i krzyżów	115
20. Rekolekcje wielkopostne i organizacja spowiedzi wielkanocnej	116
21. W sprawie akcji miłosierdzia chrześcijańskiego	117
22. Dyspensa od prac w święta zniesione	119
23. Popielec dla młodzieży szkolnej	120
24. Uroczystość Patrona Młodzieży	120
25. Rekolekcje dla młodzieży	120
26. Zmiany personalne w diecezji	120
27. Ostrzeżenie	122
28. Zwolnienie z kar kościelnych	122
29. Akcja trzeźwościowa	123
30. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 1958	125
31. Kronika	127
32. Nekrologi	129

ROK II — NR 3 — MARZEC

Część urzędowa

Str.

- | | |
|---|-----|
| 1. Encyklika Jego Świątobliwości Piusa XII Papieża w setną rocznicę objawienia się Niepokal. Dziewicy Maryi w Lourdes | 138 |
|---|-----|

2. Modlitwa do Najśw. Maryi Dziewicy Niepokalanej z Lourdes ułożona przez Papieża Piusa XII	139
3. Odmawianie Różańca w świetle zaleceń Stolicy Apostolskiej	139
4. Odpust za odmawianie Różańca św. w rodzinach	140
5. Odpust dla noszących różaniec	140
6. Zestawienie dalszych odpustów różańcowych	141
7. Informacja dla Diecezji, Zakonów i Zgromadzeń Zakonnych mę- skich w sprawie misji i rekolekcji parafialnych	142
8. Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o nominacji nowych Biskupów	145
9. Komunikat o śmierci Ks. Bp Szczepana Sobalkowskiego	145
10. Setna rocznica objawień w Lourdes	146
11. Rocznic Koronacji Ojca św.	146
12. Dekret erekcji parafii w Krajniku Górnym	147
13. Dekret erekcji parafii w Żukowie	149
14. Dekret erekcji parafii w Bysinie	151
15. Dekret erekcji parafii w Ściechowie	153
16. Dekret w sprawie opieki duszpasterskiej we wsi Wersk	154
17. Zmiany personalne w Diecezji	155
18. Katechizm na klasę V, VI, VII	156
19. Tematyka kazań w pierwszym roku Wielkiej Nowenny	157
20. Zarządzenia Władz Państwowych o zwalczaniu alkoholizmu	158
21. Zmiany granic powiatów i województw na terenie Diec. Gorzowskiej	162
22. Ceremoniał obrzędów Wielkiego Tygodnia	164

Część nieurzędowa

Str.

Pielgrzymkowe miejsca Maryjne — Ks. Dr Bacński Antoni	165
Konsultorzy Diecezjalni — Ks. Dr J. Michalski	173
Apostolstwo trzeźwości — Papież o alkoholizmie	180
Sprawozdanie: Wspomnienie z pobytu J. E. Ks. Biskupa Bensch w Czaplunku w dniu 15. XII. 1957 r.	185
Rekolekcje zamknięte	186
Kronika	187
Z różnych dziedzin	190
Schemat klasyfikacji katolickiej oceny filmów	193
Organista poszukuje posady	194

ROK II — NR 4-5 — KWIECIEŃ-MAJ

Przemówienie J. Em. Ks. Prymasa:

Duchowieństwo polskie na tle środowiska — przemówienie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego	197
--	-----



W Stargardzkiej świątyni Królowej Polski — przemówienie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego	211
Słowo Prymasa do najodważniejszych Polaków — przemówienie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego	219

Część urzędowa

1. Telegram Ojca św.	231
2. Radiogram	231
3. Telegram Ks. Kard. Arcybiskupa Paryża	232
4. Binacja w Wielki Czwartek	232
5. Indult w sprawie udzielania Kom. św. w Wielki Czwartek	233
6. Okadzanie ołtarza	233
7. W sprawie organizowania pomocy dla ofiar powodzi	234
8. Przekazanie przedmiotu kultu Kościołowi	234
9. List Pasterski Ks. Prymasa do Polskiej Młodzieży	235
10. List Biskupów Polski na dzień parafialnego odnowienia Jasno- górskich Ślubów	236
11. Program pracy duszpasterskiej w II Roku Wielkiej Nowenny	240
12. Komunikat do kapłanów i wiernych w sprawie modłów o nowego Ks. Biskupa	244
13. Wykłady duszpasterskie dla dwu najmłodszych rocz. Księży	244
14. Upoważnienia dla OO. Redemptorystów	245
15. W sprawie misji parafialnych	246
16. Duszpasterstwo stanowe kobiet	246
17. Bierzmowanie i wizytacje parafialne	247
18. Ogólnopolskie pielgrzymki na Jasną Górę	247
19. Instrukcje dotyczące pielgrzymki pielęgniarek i położnych	248
20. Duszpasterstwo Służby Zdrowia	248
21. Diecezjalny zjazd duszpasterski w Gorzowie	249
22. W sprawie ślubów osób niepełnoletnich	250
23. Dekret erekcji parafii w Rusinowie	251
24. Dekret erekcji parafii w Szczecinie Skolwinie	253
25. Dekret erekcji parafii w Cychrach	255
26. Dekret erekcji parafii w Bierzwniku	257
27. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	259
28. Wytyczne do opracowywania kazań i nauk na II rok Wielkiej Nowenny	260
29. Tematyka kazań niedzielnych i świątecznych w II roku Wielkiej Nowenny	260
30. Min. Ośw. w sprawie stosowania kar cielesnych przez nauczycieli	277
31. Opodatkowanie osób duchownych podatkiem od lokali	278
32. Pro memoria w sprawie podatku od lokali od osób duch.	279
33. Rozporządzenie Rady Min. w sprawie ubezpiecz. budynków	280

34. Ubezpiecz. od ognia kościołów, kaplic i budynków kościelnych . 290
 35. Komunikaty w związku z ubezpiecz. budynków od ognia 290
 36. W sprawie niewypałów 295

Część nieurzędowa

- Wskazania duszp. na II rok Wielkiej Nowenny 296
 Walczymy o trzeźwość 300
 Kronika 305
 Z różnych dziedzin 310

ROK II — NR 6 — CZERWIEC

Część urzędowa

1. Encyklika o Królewskiej godności Najśw. Marii Panny 315
2. Dyspensa od obowiązku uczestniczenia we Mszy św. 327
3. Indult w sprawie Mszy św. żałobnej 327
4. Rozporządzenie w sprawie noszenia stroju duchownego przez duchownych 328
5. Dekret św. Kongregacji w sprawie noszenia sutanny przez duch. . 329
6. Rozporządzenie w sprawie urlopów i przebywania duchowieństwa w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych 331
7. Wskazania Ks. Wik. Kapitulnego w sprawie duszpasterskiej opieki nad wczasowiczami 332
8. Spowiedź w duszpasterstwie 335
9. Ogólnopolska pielgrzymka młodzieży żeńskiej na Jasną Górę dnia 1. VI. 1958 r. 337
10. Sprawa konferencji dekanalnych 341
11. Egzamin młodych księży 341
12. Przyjmowanie kandydatów do D. S. D. Wydział Wstępny diecezji gorzowskiej 341
13. Rekolekcje dla maturzystów 342
14. Wakacyjny ekwipunek młodzieży 343
15. Obowiązkowe wakacyjne kursy dokształc. dla nauczycieli religii 343
16. Zapisy na roczne kursy katechetyczne 344
17. Rekolekcje dla członków Unii Apostolskiej Kapłanów 345
18. Apostolstwo chorych 345
19. Korespondencja z Kurią Biskupią 346
20. Dekret erekcji parafii w Gostyniu 349
21. Dekret erekcji parafii w Siemyślu 351
22. Dekret w sprawie wyłączenia Lędyczka z parafii Uniechów . . 353
23. W sprawie opieki duszpasterskiej nad wsią Kniewo 353
24. Zmiany personalne w diecezji 354
25. Monitum 355
26. Składki na W. P. K. 355
27. Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o przekazaniu Kościołowi zabytków archiwalnych 355
28. Komunikat Sekretariatu Episkopatu w sprawie pod. ldkal. . . . 356
29. Kościół jest organizacją społeczną 356
30. Przejęcie na własność przez Państwo mienia kościelnego, które jest we władaniu Państwa 357
31. Przejęcie mienia kościelnego i zakonnego przez Państwo na zasadzie ust. z 25. II. 1958 r. 358



32. O zakładaniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych dla budynków stanowiących odrębne nieruchomości	359
33. Ekshumacja zwłok wojskowych włoskich	362
34. Komunikat w sprawie Pielgrzymki Nauczycielstwa Polskiego na Jasną Górę w dniu 29. VI. 1958 r.	362

Część nieurzędowa

Katechizacja przykościelna przed I-szą Komunią św.	364
Kronika	366
Kronika żałobna	368

ROK II — NR 7 — LIPIEC

Część urzędowa

1. Błogosławieństwo Ojca św. dla pielgrzymki pisarzy i pracowników literatury polskiej	371
2. Ojciec św. błogosławi pielęgniarkom	371
3. Dekret Kongregacji Św. Officjum w sprawie absencji czyli błogosławieństwie papieskim udzielanym Tercjarzom	372
4. J. Em. Ks. Kardynał Prymas pomaga ludności Nowego Miasta i Rawy Mazowieckiej	372
5. Nowy Biskup Sufragan Lubelski	373
6. Odezwa w sprawie pomocy dla powodzian	373
7. Przyjmowanie kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie	373
8. Zarządzenie w sprawie kolekt z Urocz. Trójcy Św. i II niedzieli miesiąca	374
9. Komunikat o wakacjach kurialnych	374
10. Komunikat w sprawie wniosków o urlopy	374
11. Przypomnienie o obowiązku nadsył. opinii o wikariuszach	375
12. Opłaty za dojazdy na wizytacje nauki religii w szkołach	375
13. Dziennik lekcyjny nauki religii i jego kontrola	375
14. Uzupełnienie dekretu erekcyjnego parafii Ściechów	375
15. Zmiany personalne w diecezji	376
16. W sprawie przyjęcia kandydatów na I rok studiów na KUL.	377
17. Wykłady dla duchowieństwa w Lublinie	379
18. Pielgrzymka muzyków kościelnych całej Polski	379
19. Komunikat Tow. Przyj. Kat. Uniwer. Lub. w sprawie jego akcji wakacyjnych	380
20. W sprawie dopuszczania do egzaminu dojrzałości	381

Część nieurzędowa

Ks. Infułat Karol Milik — Życie w łasce uświęcającej	382
Katolicki Uniwersytet Lubelski w obliczu 40-lecia swojego istnienia	395
Kronika	399
Sp. Ks. Dr Antoni Rojko	405
Ogłoszenia	409

ROK II — NR 8 — SIERPIEŃ

Część urzędowa

1. Orędzie Apostolskie Ojca św. Piusa XII O podniesieniu świętości życia kapłańskiego (I)	411
2. Modlitwa nauczyciela ułożona przez Ojca św.	418

()



3. Telegramy z okazji ogólnodiecezjalnego zjazdu duchowieństwa w Gorzowie	420
4. Przemówienie Ks. Prałata J. Michalskiego, Wikariusza Kapitulnego na otwarciu zjazdu	420
5. Odezwa do katolickiej młodzieży, absolwentów szkół licealnych w sprawie kursów katechetycznych	437
6. Wskazania na rozpoczęcie roku szkolnego	438
7. Dekret erekcji parafii w Łęgowie Sulechowskim	438
8. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	440
9. Instrukcja Episkopatu Polski z dnia 18. VI. 1958 w sprawie małżeństw osób niepełnoletnich	442
10. Nauka religii w szkołach specjalnych	444
11. Zakaz sprzedawania alkoholi na odpustach	444

Część nieurzędowa

Kazanie Ks. Prałata Dr J. Michalskiego w Kołobrzegu	445
Przemówienie Ks. Wikariusza Kapitulnego w Rokietnie	447
Kronika	449

ROK II — NR 9 — WRZESIEŃ

Część urzędowa

1. Orędzie Apostolskie Ojca św. Papieża Piusa XII	455
2. Nowy Biskup — Ordynariusz dla diecezji gorzowskiej	469
3. Nowi Biskupi polscy	470
4. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	471

Część nieurzędowa

Ks. Dr Wilhelm Pluta: Duszpasterstwo młodych małżeństw	476
Ks. Antoni Gościński: ABC nauczającego religii	492
Sprawozdania: Poświęcenie prezbiterium Kolegiaty w Kołobrzegu	501
Kronika	503
Kronika żałobna: Sp. Ks. Józef Śpiewak T. Chr.	506
Kronika	449

ROK II — NR 10 — PAŹDZIERNIK

Część urzędowa

1. List nominacyjny J. Em. Ks. Prymasa do J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty	509
2. Orędzie J. E. Ks. Biskupa do wiernych diecezji gorzowskiej /	510
3. Zyciorys J. E. Ks. Biskupa Dr W. Pluty	518
4. Przemówienie Ks. Prałata J. Michalskiego w czasie ingresu J. E. Ks. Biskupa Dr W. Pluty	519
5. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty w czasie Ingresu	523
6. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty po Konsekracji	527
7. Przemówienie J. E. Ks. Kardynała Prymasa w czasie sakry biskupiej J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty	529
8. Orędzie Ojca św. Piusa XII o podniesieniu świętości życia kapłanów	532
9. Telegram Ojca św. do J. Em. Ks. Kardynała Prymasa — Błogosławieństwo dla dziewcząt	541
10. Przypomnienie Kongregacji św. Oficjum zakazujące wprowadzenia nowych obrzędów i modlitw do służby Bożej	541

11. Przypomnienie Kongregacji św. Officjum w sprawie nie odkładania chrztu św. niemowląt	542
12. Pozwolenie Kongregacji Obrzędów na powtórne poświęcenia popiołu podczas Mszy św. wieczornej	542
13. Telegram Ks. Biskupa Theas z Lourdes	543
14. Duszpasterstwo Wielkiej Nowenny	543
15. Październikowe nabożeństwa różańcowe	543
16. Wypowiedzi J. E. Ks. Prymasa na temat miłosierdzia	544
17. XIV Tydzień Miłosierdzia	546
18. Uroczystość św. Stanisława Kostki	550
19. Komunikat w sprawie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli religii	550
20. Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie małżeństw osób niepełnoletnich	551
21. W sprawie zbiórki ofiar na seminarium duchowne	553
22. Nominacja Ks. Wikariusza Generalnego	553
23. Nominacje i zmiany duchowieństwa	554
24. Monitum 1	555
25. Monitum 2	555

Część nieurzędowa

Ks. Józef Anczarski — Uroczysty Ingres i Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Pluty	556
Modlitwa Różańcowa	564
Kronika	570

ROK II — NR 11 — LISTOPAD

1. Anons o śmierci Ojca św. Piusa XII	573
2. Telegram kondolencyjny J. Em. Ks. Prymasa	574
3. Radiogram Ks. Kardynała Kamerlinga	575
4. Testament Piusa XII	576
5. Papież Pius XII (życiorys)	577
6. Ostatnie chwile życia, śmierć i pogrzeb Piusa XII	580
7. Orędzie Ojca św. Papieża Piusa XII o podniesieniu świętości życia kapłańskiego	587
8. Ojciec św. Pius XII a Polska	596
9. Papież mówca	607
10. Wybór Papieża	618
11. Listy J. Em. Ks. Prymasa z Rzymu	624
12. Habemus Papam	627
13. Biskup Sufragan dla diecezji gorzowskiej	637
14. Plan budownictwa kościelnego na rok 1959	637
15. Egzaminacje wikariuszowskie w r. 1958	638
16. Używanie magnetofonów	638
17. Dekrety w sprawie zmiany granic dekanatu zielonogórskiego i wschowskiego	639
18. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	640
19. Monitum	641
Kronika	642

ROK II — NR 12 — GRUDZIEN

Część urzędowa

1. Uroczystość koronacji Ojca św. Jana XXII	646
---	-----

2. Zwolnienie z obowiązku zachowania przepisu kan. 1023 § 2 C. I. C.	650
3. Zwolnienie z obowiązku zwracania się do Kurii przed błogosławieństwem małżeństw po „nihil obstat”	651
4. Dyspensa od wstrzemięźliwości od potraw mięsnych w piątek dnia 26. XII. 58	651
5. Adwentowe przypomnienie duszpasterskie	652
6. Święto patronalne dziewcząt	653
7. Akcja trzeźwości	653
8. Adwentowe kursy przedmałżeńskie	654
9. Dzień skupienia organistów	655
10. Ankieta w sprawie aktualnych problemów duszpasterskich	655
11. Komunikat Referatu Duszpasterstwa Miłosierdzia	656
12. Nabożeństwa dla dzieci i młodzieży przy żłóbku	656
13. Wizytacje parafii w roku 1959	657
14. Bierzmowanie bez wizytacji w okresie wiosennym	657
15. Wizytacje dziekańskie	658
16. Msze św. na Jasnej Górze w intencji młodzieży i rodzin polskich	659
17. Duszpasterskie odwiedziny wiernych w okresie Bożego Narodzenia (kolęda)	659
18. Nauczanie religii przy kościele	660
19. Wizytacje nauki religii w szkole i w nauczaniu przy kościele	661
20. Tabernacula pancerne	661
21. Życiorysy księży	662
22. Dekret w sprawie rozgraniczenia dekanatów Szczecin-Miasto i Szczecin-Powiat	662
23. Dekrety w sprawie zmiany granic parafii	663
24. Nominacje i zmiany personalne wśród duchowieństwa	666
25. Zmiana przepisów prawa o aktach stanu cywilnego	667
26. Dekret w sprawie nauczycieli religii	668

Część nieurzędowa

Przemówienie J. Em. Ks. Biskupa-Ordynariusza w czasie sakry Ks. Biskupa-Sufragana	669
Przemówienie J. E. Ks. Arcybiskupa Baraniaka	671
J. E. Ks. Dr Jerzy Stroba Biskup-Sufragan Gorzowski	674
Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Jerzego Stroby w Gorzowie	677
Dziesięć przykazań dla nauczycieli religii	679
Uroczystość 550-lecia parafii kosiecznyńskiej	680
Kronika	685
Śp. Ks. Dziekan Władysław Malik	690
Wspomnienie o O. Antonim Skoczeniu, superiorze domu OO. Redemptorystów w Szczecinku	691

KSIĄŻKI SZKOLNE DO NAUKI RELIGII

na rok szkolny 1957/58 — aprobowane przez Min. Oświaty PRL

DLA UCZNIA

- KATECHIZM PODSTAWOWY — opr. X. Dr Cz. Piotrowski dla kl. II—IV (wyczerp.)
- ŻYCIE RELIGIJNE cz. I — opr. XX. Z. Baranowski i J. Noryśkiewicz dla kl. III 7,50
- ŻYCIE RELIGIJNE cz. II — opr. XX. Z. Baranowski i J. Noryśkiewicz dla kl. IV 7,50
- EWANGELIE I DZIEJE APOSTOLSKIE — wyd. podręczne w tłumaczeniu X. Dr E. Dąbrowskiego — dla kl. IV—XI w trwałej oprawie płóc. 25,—
- LITURGIKA — opr. X. Prof. Dr M. Dybowski dla kl. VII 10,—
- DOGMATYKA — opr. XX. W. Kalinowski i J. Rychlicki dla kl. X 10,—
- JEZUS CHRYSZTUS NA TLE DZIEJÓW STAREGO I NOWEGO PRZYMIERZA. Tekst Pisma Św. ze-stawił i zaopatrzył wyjaśnieniami X. Dr Mieczysław Dybowski, str. 308 z 142 ilustr. + 8 mapek dla kl. VIII, w druku
- HISTORIA ŚWIĘTA — dla kl. III i IV w oprac. X. T. Etterera, w druku

DLA NAUCZYCIELA

- KATECHEZY — na pierwszy rok nauczania — oprac. X. Dr M. Finke — uzupełniona ilustracjami dla ucznia Barbara Jabłońska, str. 72 + 36 tabl., w opr. płóc. 24,—
- SZKICE KATECHEZ do Katechizmu podstawowego — X. Dr Cz. Piotrowskiego — kl. II—IV opracował X. Dr M. Finke, str. 160, w opr. karton. 24,—

Zamówienia przyjmuje i w kolejności wykonuje:

KSIĘ

WIMBP Gorzów Wlkp.

IEGO

nr inw.: 600 - 9406



R

